DZIŚ PO STRONIE SENIORA

BEZPŁATNA PROFILAKTYKA

TE BADANIA MOŻNA WYKONAĆ PO 50. I 60. ROKU ŻYCIA

Nr ISSN 0137-9518
Nr indeksu 350-222

www.gazetalubuska.pl

Nr 240 (22.841) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 15.10.2026

74 lata

GAZETA LUBUSKA

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Gorzów

Szpital chce przeprosin od wicemarszałka Sejmu

Władze szpitala wojewódzkiego wezwały Krzysztofa Bosaka do przeprosin za słowa, które powiedział o lecznicy.
– Str. 5

Nowa Sól

Projekt z Kaczej Górki wygrał. Zdobył najwięcej głosów

W ramach 2. Budżetu Obywatelskiego zostanie zrealizowanych łącznie sześć zadań – cztery inwestycyjne i dwa zazieleniania miasta.
– Str. 4

Śmierdział i straszył, a ryby w nim zdychały. Staw w Kostrzynie nad Odrą w końcu doczeka się ratunku. **– Str. 4**

Ponad tysiąc osób znów będzie ratować życie. W Gubinie rusza kolejna próba pobicia rekordu.
– Str. 2

FOT. UM GUBIN

Gorzów

Czy dojdzie do przewrotu politycznego?

Jarosław Miłkowski

Dziś może dojść do „trzęsienia ziemi" w radzie miasta. Radni będą głosować m.in. nad wnioskiem o odwołanie przewodniczącego Roberta Surowca.

To „trzęsienie ziemi" to efekt „ruchów tektonicznych" z ostatnich miesięcy. Jeszcze na początku wiosny klub Koalicji Obywatelskiej w radzie miasta liczył piętnaście osób i miał większość. Pod koniec kwietnia zaczęła się jednak seria odejść z klubu KO i dziś liczy on dziesięciu radnych.

We wtorek do biura rady miasta wpłynął wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji. Podpisało go dziewięcioro radnych: Maciej Buszkiewicz, Arkadiusz Legan (Gorzów Plus), Jarosław Porwich, Tomasz Rafalski i Roman Sondej (PiS), Agnieszka Cierach, Anna Kozak (klub Dla Gorzowa), Jerzy Synowiec (klub Gorzów Wielkopolski) oraz Sebastian Pieńkowski (radny bez klubu, Konfederacja Korony Polskiej).

Wnioskodawcy chcą odwołania przewodniczącego Roberta Surowca, który pracami rady w tej kadencji kieruje od początku, a także wiceprzewodniczącej Marii Szupiluk. Oboje są w klubie KO.

„Podstawą przedłożenia projektu uchwały jest utrata zaufania wnioskodawców do Roberta Surowca jako przewodniczącego rady. Przewodniczący powinien organizować pracę rady w sposób bezstronny, zapewniać wszystkim radnym równe możliwości wykonywania mandatu oraz tworzyć warunki do rzeczowej debaty i współpracy niezależnie od przynależności klubowej czy politycznej. W ocenie wnioskodawców dotychczasowy sposób kierowania pracami rady nie odpowiada tym oczekiwaniom" – napisali radni w uzasadnieniu projektu uchwały o odwołaniu Surowca.

O tym, że w gorzowskiej radzie miasta powstała koalicja „anty-KO", widać po kolejnych wnioskach. Wnioskodawcy chcą bowiem odwołania radnych Koalicji Obywatelskiej z przewodniczenia prawie wszystkich komisjom stałym rady. Dotyczy to Haliny Kunickiej w komisji oświaty i wychowania, Piotr Wilczewskiego w komisji gospodarki i rozwoju, Jerzego Sobolewskiego w komisji kultury, sportu i promocji oraz Cezarego Żołyńskiego w komisji skarg, wniosków i petycji. Co ważne, w projektach uchwał na dzisiejszą sesję jest także wniosek o odwołanie z funkcji przewodniczącego komisji budżetu i finansów Macieja Buszkiewicza, który jest w „prezydenckim" klubie Gorzów Plus. I to jest klucz do odgadnięcia, że to on może zostać nowym przewodniczącym rady. Dlaczego?

Przewodniczący rady miasta nie może być jednocześnie przewodniczącym jakiejkolwiek komisji. Skoro więc koalicja „anty-KO" chce odwołania Buszkiewicza z funkcji przewodniczącego komisji budżetu i finansów, logika podpowiada, że to właśnie on ma być kandydatem na nowego przewodniczącego. Czy nim zostanie? To okaże się dziś po południu (sesja została zwołana na godzinę 14). Jak już zauważyliśmy, grupa „anty-KO" składa się z przedstawicieli czterech klubów, a w takim przypadku trudno mówić o dyscyplinie klubowej. Pewnym możliwego odwołania dotychczasowego przewodniczącego i powołania nowego będzie można być dopiero po głosowaniach.

Krosno Odrzańskie

Jeszcze niedawno były tu tylko woda i bagna. Dziś most jest niemal gotowy

FOT. LESZEK SŁOWIK/GDDKIA

Prace przy budowie obwodnicy Krosna Odrzańskiego nie zwalniają tempa. Jeden z mostów nad użytkiem ekologicznym „Grabina" jest już prawie ukończony. Roboty przy tej ważnej inwestycji, której koszt wynosi 305 milionów złotych, mają potrwać do 7 grudnia 2027 roku

REKLAMA 0011589837

MATERNA FERMA

SKUP ZBÓŻ
ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK

ERGO-ROL Sp.z o.o.

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k.Wolsztyna • Bojadła ul.Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

• MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
• USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
• SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

eprasa.pl 593f062af0

POLECAMY

JUTRO: Bezpieczeństwo dzieci w szkołach SOBOTA: Seniorzy chorują inaczej. Dlaczego?

15.10.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Jadwiga, Teresa, Bruno
Telefon alarmowy: 112

GAZETA LUBUSKA

Redaktor naczelna
Maja Majewska
Z-ca redaktora naczelnego
Mateusz Różański
Wydawcy
Michał Olszański,
Jacek Drumowicz

www.gazetalubuska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. Niepodległości 25,
65-042 Zielona Góra, skr. pocztowa 120,
tel. 68 324 86 00, 68 324 88 05,
fax 68 324 88 72
redakcja@gazetalubuska.pl
Prezes Makroregionu
Robert Glinkowski
Dyrektor reklamy
Marta Napiórkowska-Trzeciak
Dyrektor marketingu
Aleksandra Sobolewska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetalubuska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz codzienny

Alicja Polewska: Co Ty zrobisz, żeby świat Cię zauważył?

Patrzę na nóż. Ten, którym zwykle rozkrawam bochenek żytniego. Wyjęłam go z drewnianego bloku, w którym stoi obok innych; tego małego do warzyw i większego do porcjowania na przykład pieczeni na niedzielny obiad.

Nóż. Może służyć do otwarcia koperty lub przycięcia tapety w czasie remontu. Albo ścięcia kwiatów w ogrodzie, kiedy zapodział się gdzieś sekator. Zwykłe czynności, a nóż po prostu jest pod ręką. Jest łatwy do użycia. Schowania, na przykład w rękawie albo między kajetami w plecaku z Myszką Miki. Jeszcze do ubiegłego tygodnia nawet przez myśl by mi nie przeszło, że tak można. Ale lawina ruszyła. A lawina ma to do siebie, że nabiera rozpędu, bo żywi się energią, którą wchłania po drodze. W poniedziałek kolega napisał: W sobotę wieczorem tylko przez pół godziny spotkałem dwóch „nożowników". Pod rondem okrzyki i na płycie rynku to samo. Młodzi kręcą z tego tzw. bekę i jeszcze straszą ludzi. Żartownisie się znaleźli!

A teraz przejdźcie na drugą stronę. Macie kilkanaście lat. W domu - standard albo i nie, ale generalnie wieje nudą : obiad, telewizor, co tam w szkole, pogadamy później, głowa mnie boli, muszę zdążyć z tym raportem... Mówicie sobie: moje życie będzie inne (Co, nie pamiętacie, że tak właśnie myśleliście kiedyś? No proszę! To przecież naturalne, kiedy wchodzi się w dorosłość). Inność to kumple, ale już nie ci na boisku, podwórka czy sekcji judo. W sieci. Mają dziwne fotki czy avatary i nicki; im bardziej pojechane, tym lepiej. Ty też tak robisz. Społeczność zobowiązuje. Zaczynają wrzucać coś dla śmiechu, ot wyzwanie, jakiś przerobiony filmik, cytat, mroczny tekst. Czujesz się wyróżniony, że możesz to oglądać. Jesteś wybrany. Potrzebujesz tej uwagi jak tlenu.

A co Ty zrobisz, żeby świat Cię zauważył?

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Lubuską"

tel. 68 381 70 52
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl

POGODA

dziś
15°C/10°C

jutro
18°C/5°C

GUBIN

W najbliższy piątek znowu spróbują pobić rekord w jednoczesnej resuscytacji

Łukasz Koleśnik

Szkoła Podstawowa nr 2 im. 73 Pułku Zmechanizowanego Ułanów Karpackich ponownie organizuje bicie lokalnego rekordu WOŚP w jednoczesnej resuscytacji. W zeszłym roku pierwszej pomocy w jednym momencie udzielało ponad 1300 osób!

Już jutro w hali sportowej przy ulicy Kresowej 48 przy SP nr 3 zostanie zorganizowana kolejna próba bicia rekordu w nieprzerwanej resuscytacji krążeniowo-oddechowej. To inicjatywa realizowana w wielu placówkach w Polsce w ramach programu edukacyjnego Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy „Ratujemy i Uczymy Ratować Życie".

Bicie rekordu organizowane przez SP nr 2, a dokładniej przez panie Annę Kotapską i Dorotę Balczyńską, to wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz regionalnych eventów. Zyskuje ono na coraz większej popularności, o czym świadczy poprawianie rekordu każdego roku.

FOT. MIASTO GUBIN FB

W ubiegłym roku ponad 1300 osób wzięło udział w biciu rekordu w jednoczesnej resuscytacji krążeniowo-oddechowej.

W tym roku o poprawienie wyniku może być trudno, ponieważ w 2025 roku w jednoczesnej resuscytacji krążeniowo-oddechowej brało udziałaż 1377 osób. W akcję angażują się nie tylko szkoły i uczniowie, ale również wiele innych instytucji z Gubina i okolic.

Ogólnopolska akcja bicia rekordu w jednoczesnej resuscytacji organizowana jest co roku 16 października (w Europejski Dzień Przywracania Czynności Serca) przez Fundację WOŚP w ramach programu „Ratujemy i Uczymy Ratować".

Jej głównym celem jest popularyzacja zasad udzielania pierwszej pomocy oraz pokazanie, że umiejętność wykonania RKO może uratować życie jeszcze przed przyjazdem zespołu ratownictwa medycznego.

FORUM CZYTELNIKÓW

Grzegorz
Kolej w naszym regionie kuleje, co rusz słychać, a to pociągi odwołane, a to rozkład jazdy tak ułożony, jakby to sztuczna inteligencja robiła. Ludzie na wysokich stanowiskach biorą kasę za konkretne obowiązki, ale średnio się z nich wywiązują. Pora zrobić z tym porządek, pasażer powinien być brany pod uwagę w pierwszej kolejności, ale na kolei to słabo wygląda.

Rodzic ucznia
Życzę wszystkim nauczycielom jak najlepiej, niech dobrze zarabiają, niech mają sprawiedliwych dyrektorów nad sobą. Ale przede wszystkim życzę tego, żeby pracowali w bezpiecznych warunkach, żeby nie musieli się martwić o to, czy ktoś nie wpadnie do ich klasy z nożem czy inną bronią. Dużo spokoju dla wszystkich pracowników szkół.

Lokator z Zielonej Góry
Kilka tysięcy niedopłaty za ogrzewanie za jeden sezon? Za te pieniądze to cały dom można spokojnie ogrzać przez całą zimę. To nonsens i nie wierzę w to, że nie ma tu żadnego błędu. Skoro wcześniej mieszkańcy płacili normalne kwoty, a teraz takie dopłaty ich czekają, coś musi być nie tak. Wygląda na to, że zimą najlepiej w ogóle wyłączyć grzejniki, a rachunki pewnie i tak by przychodziły.

Ania
W październiku seniorzy mają swoje święto. Cieszę się, że jest tyle propozycji, okazji do wspólnych spotkań. Warto zwrócić uwagę na osoby starsze, szczególnie te mieszkające na wsiach, które często są zupełnie samotne i nie mają dostępu do atrakcji. Dzieci i wnuki odwiedzają rzadko albo wcale, a tacy ludzie są pozostawieni sami sobie. W mieście jest zupełnie inaczej. Dodatkowo cieszy to, że dziś seniorzy bardziej dbają o siebie. Ale i coraz więcej osób cieszy się dobrą kondycją.

eprasa.pl 593f062af0

Lubuskie

• Kontakt z redakcją:
redakcja@gazetalubuska.pl

REGION

Oni nie boją się ekstremalnych wyzwań. Lubuscy kontrterroryści pokazali, kto jest najlepszy w kraju

Magdalena Marszałek

Atak drona, dramatyczna ewakuacja i walka o życie pod presją czasu. To nie scenariusz filmu sensacyjnego, ale jedno z wymagających zadań, z którymi musieli zmierzyć się uczestnicy ogólnopolskich zawodów ratownictwa taktycznego. Najlepsi okazali się gorzowscy policjanci...

FOT. LUBUSKA POLICJA

Lubuscy policjanci zostawili rywali w tyle. Medycyna pola walki to ich specjalność.

FOT. LUBUSKA POLICJA

Główne trofeum XIX edycji zawodów i warsztatów PARAMEDYK 2026 powędrowało do Gorzowa

W ich pracy nie ma miejsca na przypadek, wahanie czy błędne decyzje. Gdy padają strzały, trwa akcja antyterrorystyczna, a życie człowieka wisi na włosku, każda sekunda może przesądzić o tragedii lub szczęśliwym zakończeniu. Właśnie do takich sytuacji przygotowują się policyjni kontrterroryści, którzy muszą być nie tylko doskonale wyszkolonymi funkcjonariuszami, ale również potrafić ratować życie w najbardziej niebezpiecznych warunkach.

- Obecność policyjnych medyków i ratowników w pododdziałach kontrterrorystycznych odgrywa kluczową rolę w powodzeniu każdej operacji. W warunkach bojowych, gdzie liczą się sekundy, to właśnie oni udzielają pierwszej pomocy rannym funkcjonariuszom lub poszkodowanym osobom jeszcze w strefie zagrożenia, zanim na miejsce dotrą cywilne służby medyczne - podkreśla Bartosz Kulej z Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie.

Lubuscy policjanci należą do krajowej czołówki, co pokazali podczas prestiżowych zawodów i warsztatów ratownictwa taktycznego Paramedyk 2026, które odbyły się w województwie pomorskim. Reprezentacja Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Gorzowie wywalczyła pierwsze miejsce, pokonując zespoły z całego kraju.

W tegorocznej rywalizacji zmierzyły się policyjne pododdziały kontrterrorystyczne z całego kraju. Do zawodów przystąpili również funkcjonariusze Grupy Operacyjno-Interwencyjnej Straży Ochrony Kolei. Przygotowano dla nich scenariusze przypominające sytuacje znane z najbardziej wymagających operacji służb specjalnych. Każda konkurencja miała sprawdzić, jak poradzą sobie z problemami, z którymi mogą zetknąć się podczas rzeczywistych operacji.

- Jednym ze scenariuszy były działania ochronne na terenie gdańskiego lotniska, gdzie po ataku dronowym ranna została osoba ochraniana. Zadaniem uczestników była sprawna ewakuacja rannego do bezpiecznego miejsca oraz udzielenie mu natychmiastowej, specjalistycznej pomocy medycznej w warunkach wysokiego stresu i zagrożenia - ralcjonuje Bartosz Kulej z Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie.

Skomplikowane zadania wymagały szybkiego podejmowania decyzji, skutecznego zabezpieczania rannych oraz sprawnej ewakuacji poszkodowanych. Z tymi wyzwaniami najlepiej poradzili sobie właśnie kontrterroryści z Gorzowa, którzy stanęli na najwyższym stopniu podium.

Zwycięstwo lubuskich funkcjonariuszy potwierdza ich najwyższy poziom wyszkolenia.

GORZÓW

Zmarł Mariusz Czubak. Były szczypiornista AZS AWF Gorzów, trener i nauczyciel

Szymon Zatylny

Mariusz Czubak, były zawodnik AZS AWF Gorzów, współtwórca historycznego awansu zespołu do ekstraklasy i wieloletni wychowawca młodzieży, zmarł 10 października 2026 roku w wieku 65 lat.

Odszedł człowiek, który przez lata współtworzył sportową historię Gorzowa. Mariusz Czubak należał do grona czołowych szczypiornistów AZS AWF Gorzów. W 1983 roku wraz z drużyną wywalczył awans do ekstraklasy, zapisując się w historii lokalnej piłki ręcznej.

Jego związki ze sportem nie zakończyły się wraz z karierą zawodniczą. W kolejnych latach poświęcił się pracy trenerskiej, szkoląc młodych zawodników i przekazując im nie tylko wiedzę sportową, ale również wartości związane z odpowiedzialnością i współpracą zespołową.

Czubak był także cenionym nauczycielem wychowania fizycznego w gorzowskim „Chemiku". Dla kolejnych pokoleń uczniów pozostawał osobą związaną z codziennym życiem szkoły i sportową pasją. Jego działalność stanowiła ważną część lokalnego środowiska sportowego. Prywatnie był ojcem

FOT. AURUM GORZÓW

Katarzyny Dźwigalskiej, jednej z najbardziej rozpoznawalnych i utytułowanych koszykarek w historii Gorzowa. Jej kariera również zapisała się w dziejach gorzowskiego sportu.

Śmierć Mariusza Czubaka poruszyła gorzowskie środowisko piłki ręcznej. Kondolencje rodzinie zmarłego przekazał również klub Aurum Gorzów.

„Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że dla Mariusza Czubaka wybrzmiał ostatni gwizdek. Zawodnik, trener, wychowawca młodzieży, a przede wszystkim wspaniały człowiek. Zarząd Aurum Gorzów, zawodnicy, trenerzy i cała rodzina szczypiorniaka składają rodzinie głębokie wyrazy współczucia z powodu straty wspaniałego człowieka".

eprasa.pl 593f062af0

NOWA SÓL

Najwięcej głosów dostał projekt z Kaczej Górki

Mateusz Pojnar

W ramach 2. Nowosolskiego Budżetu Obywatelskiego zostanie zrealizowanych łącznie sześć zadań – cztery inwestycyjne i dwa zazieleniania miasta. W tym roku głosowało 1068 osób.

FOT. MOSIR NOWA SÓL

Najbardziej zdeterminowani okazali się mieszkańcy okolic Kaczej Górki. Ich projekt dostał najwięcej głosów

Podobnie jak w 2025 roku, gdy odbyła się pierwsza edycja budżetu obywatelskiego w Nowej Soli, do rozdysponowania było pół miliona złotych: 400 tys. zł na zadania inwestycyjne oraz 100 tys. zł na projekty związane z zazielenianiem miasta. Maksymalna wartość jednego projektu inwestycyjnego wynosiła 100 tys. zł, natomiast propozycji zielonych - 50 tys. zł.

Już wcześniej do realizacji zatwierdzono dwa projekty proekologiczne. W ich przypadku głosowanie nie było konieczne, ponieważ ich łączny koszt nie przekraczał zabezpieczonej puli (po 50 tys. zł na zadanie).

Pierwszy z nich to „Zielony park (między salą MOSiR, sklepem Słoneczko i parkiem przy ul. Głowackiego)". Jego celem jest uatrakcyjnienie okolic parku Chrztu Polski poprzez nasadzenia nowej roślinności oraz montaż stojaka na rowery.

Drugi projekt - „Zagospodarowanie terenu zielonego przy ul. Ekonomicznej" - zakłada uporządkowanie obszaru leśnego z przeznaczeniem na przestrzeń rekreacyjną. Jak wskazywali autorzy wniosku, miejsce to ma służyć do wypoczynku, spacerów z czworonogami oraz rodzinnej rekreacji. Do osiągnięcia tego celu niezbędne będą: wytyczenie ścieżek, ustawienie ławek i koszy na śmieci, nasadzenia oraz ogólna poprawa estetyki i bezpieczeństwa.

Wyniki głosowania mieszkańców

W kategorii projektów inwestycyjnych oddano w tym roku 1068 głosów, z czego osiem uznano za nieważne.

Największe poparcie - 455 głosów - uzyskała „Budowa placu zabaw oraz strefy aktywnego wypoczynku na terenie Kaczej Górki". To inicjatywa mieszkańców ulic Cichej, Południowej, Lipowej i Wrocławskiej, którzy zaproponowali utworzenie strefy zabawy dla dzieci w miejscu dawnego boiska do siatkówki plażowej, podkreślając brak takiego obiektu w najbliższej okolicy.

Drugie miejsce z wynikiem 217 głosów zajął projekt „Bezpieczne ulice Kazimierza Kołodzieja oraz Ptasia. Montaż progów zwalniających oraz lustra drogowe". W jego ramach zaplanowano montaż elementów uspokojenia ruchu, lustra drogowego wraz z oznakowaniem oraz przygotowanie odpowiedniej dokumentacji organizacji ruchu. Inwestycja ma na celu ograniczenie prędkości pojazdów w miejscu, gdzie kierowcy często naruszają obowiązujący limit 20 km/h.

Na trzeciej pozycji (154 głosy) uplasował się projekt „Radość na nowo - modernizacja placu zabaw osiedla Zatorze". Teren przy skrzyżowaniu ul. Asnyka i Długosza zostanie doposażony w nowe urządzenia do zabawy dla dzieci w różnym wieku.

Kwalifikację do realizacji uzyskało również zadanie „Montaż systemu monitoringu na terenie parku sportowo-rekreacyjnego pomiędzy os. Konstytucji 3 Maja i ul. Mickiewicza", które zdobyło 145 głosów. Kamery obejmą zasięgiem strefę seniora, siłownię plenerową, alejki oraz dojścia do parku. Inwestycja ma ograniczyć akty wandalizmu oraz nieprzepisowy ruch na hulajnogach elektrycznych.

Wymaganego progu nie osiągnął projekt dotyczący nowosolskich cmentarzy (montaż tablic z planami sektorów i alejek), który zdobył 89 głosów.

Łączna wartość czterech zwycięskich zadań inwestycyjnych szacowana jest na 396,5 tys. zł.

Oddolne inicjatywy nowosolan

- Rodzaj zgłoszonych zadań bardzo dobrze wpisuje się w ideę obywatelskiej postawy i zainteresowania sprawami dzielnicy, w której ludzie żyją - ocenia prezydent Nowej Soli Beata Kulczycka. - To oddolne inicjatywy, które w skali całego miasta mogą nie mieć kluczowego znaczenia, ale w konkretnych osiedlach przyczynią się do poprawy komfortu nowosolan. I o to chodzi. Właśnie po to powołaliśmy do życia Nowosolski Budżet Obywatelski - dodaje.

KRÓTKO

Lubuskie

S3 jest już gotowa od Bałtyku do Czech

Od października 2025 roku kierowcy mogą przejechać całą S3 – od Świnoujścia do granicy z Czechami. Trasa ma 470 km i jest jednym z najważniejszych połączeń drogowych w Polsce, spinających południe z północą kraju.
Po drugiej stronie granicy trwają intensywne prace. Nasi sąsiedzi budują brakujący, 41-kilometrowy odcinek autostrady D11, od granicy do Jaroměřa. Po jego oddaniu do użytku, droga do Pragi będzie prowadzić od Lubawki przez Královec, Trutnov, Jaroměř i Hradec Králové.
Jeszcze w styczniu tego roku była mowa o zakończeniu budowy całej trasy w 2028 roku. Plany te jednak trzeba było zweryfikować. Dziś, jako realny termin, podawana jest jesień 2029 r.
Połączenie S3 i D11 nie tylko ułatwi dojazd z zachodniej Polski do Pragi. S3 jest częścią europejskiego korytarza transportowego Bałtyk–Adriatyk. Połączenie z czeską D11 usprawni transport między Polską a Czechami. Odetchną też mieszkańcy Lubawki, i przygranicznych czeskich miejscowości, przez który dziś odbywa się ruch tranzytowy.
B

KOSTRZYN NAD ODRĄ

Śmierdział i straszył, a ryby w nim zdychały. Ten staw w końcu doczeka się ratunku

Jakub Pikulik

Staw koło amfiteatru mógłby być jedną z wizytówek miasta. Tymczasem w marcu pod grubą warstwą lodu zdychały ryby, które potem rozkładając się cuchnęły na całą okolicę. Latem staw zmienił się w bagno. I też cuchnął.

FOT. JAKUB PIKULIK

Wszystkie prace mają odbywać się pod nadzorem ichtiologa.

- Kiedyś przychodziłam tu z wnukami, teraz omijam to miejsce. Dochodzimy do placu zabaw i dalej już raczej nie. Wiosną pływała tu masa śniętych ryb, a latem staw niemal wysechł, było pełno śmierdzącego błota. Szkoda, bo kiedyś było tu ładnie. Zrobiono ławki, zejścia do wody. Teraz można nimi zejść, ale co najwyżej bo bagna - mówi reporterowi pani Teresa, mieszkanka pobliskiego os. Mieszka I.

Takich głosów jest więcej. Kostrzynianie z rozrzewnieniem wspominają czasy, gdy nad stawem można było odpocząć, połowić ryby, a w czasie miejskich imprez rozgrywano tu nawet imprezy kajakowe.

- Teraz można o tym zapomnieć. Nie ma wody, jest cuchnący muł, błoto i roby, które aż przykro patrzeć, jak męczą się w tej brei - przyznaje Stanisław Marwicki, kostrzynianin i wędkarz amator.

2 marca tego roku „Gazeta Lubuska" pisała o rybach, które zdychały w stawie pod grubą warstwą lodu. Po naszych materiałach na miejsce skierowano strażaków, którzy starali się natleniać wodę, ale dla wielu ryb było już za późno. 10 marca w „GL" pokazywaliśmy dziesiątki śniętych ryb, które pływały na tafli wody.

- Przyszliśmy z rodziną na spacer, ale nie da się tu wytrzymać. Śnięty ryby pływają w stawie, woda cuchnie tak, że zbiera się na wymioty. To miejsce miało być wizytówką miasta, a to co się dzieje to jest jakaś tragedia – mówił nam wówczas Tomasz Pietrzak, którego spotkaliśmy przy stawie.

Potem przyszło lato i wcale nie było lepiej. Susza, niski poziom pobliskiej Warty sprawiły, że wody ze stawu zaczęło ubywać. Ostatecznie nie było jej niemal wcale, było za to błoto i gruba warstwa mułu.

W połowie września miasto ogłosiło konkurs, mający wyłonić firmę, która zajmie się oczyszczeniem stawu. Wyniki poznaliśmy 7 października. Zadanie będzie realizowała firma ACS Poland z Warszawy. Była to jedyna oferta, która wpłynęła na konkurs. Opiewa na 329 tys. zł. Za tę kwotę będą m. in. pobrane próbki mułu z dna stawu w sześciu różnych miejscach. Próbki będą poddane analizie laboratoryjnej. Badaniu ma być też poddana znajdująca się w stawie woda. Przez trzy kolejne lata (w roku 2026, 2027 i 2028) do stawu mają być dozowane odpowiednio dobrane preparaty biologiczne. Bakterie będą miały za zadanie rozkładać materiały organiczne, takie jak resztki roślin, odchody zwierząt wodnych i martwe komórki roślinne. Wszystkie prace mają się odbywać pod nadzorem ichtiologa. W trakcie prac mają powstawać sprawozdania z przeprowadzonych działań po każdym roku realizacji oraz po wykonaniu ostatniego pomiaru.

Czy to pomoże i staw odzyska dawną świetność?

- Bardzo dobrze, że w końcu pomyślano o jego oczyszczeniu, ale potrzebne jest też wybranie warstwy mułu i błota, która przez lata osadzała się na jego dnie - słyszymy od mieszkańców. Wybierania mułu na razie miasto nie planuje.

eprasa.pl 593f062af0

GORZÓW

„Są granice hejtu". Szpital chce przeprosin od wicemarszałka Sejmu Krzysztofa Bosaka

Jarosław Miłkowski

Władze szpitala wojewódzkiego wezwały Krzysztofa Bosaka do przeprosin za słowa, które powiedział o lecznicy. W sobotę w Gorzowie wicemarszałek mówił: „Ten szpital jest symbolem rozkradania pieniędzy".

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Władze szpitala chcą, by Krzysztof Bosak usunął filmik sprzed lecznicy przy ul. Dekerta ze swoich profili w internecie

- Są granice hejtu i dlatego wezwaliśmy pana marszałka Bosaka do natychmiastowego przeproszenia szpitala i pracowników szpitala - mówił wczoraj Jerzy Ostrouch, prezes gorzowskiej lecznicy. Odnosił się on do słów, jakie w ostatnią sobotę przed szpitalem wypowiedział Krzysztof Bosak, wicemarszałek Sejmu, lider Konfederacji. Powiedział on m.in.: „Dla nas ten szpital jest symbolem rozkradania pieniędzy. Duża część pieniędzy jest rozkradana".

- Wzywamy pana Bosaka, żeby w ciągu trzech dni wycofał się z tego stwierdzenia i żeby przeprosił szpital za swoje działania. O tym fakcie jednocześnie informujemy marszałka Sejmu, pana Waldemara Czarzastego oraz informujemy panią przewodniczącą komisji etyki w Sejmie. Nie godzimy się na to, aby szpital w Gorzowie był areną politycznych igrzysk - mówił prezes Ostrouch.

Władze szpitala chcą, aby w ciągu trzech dni od doręczenia wezwania wicemarszałek Sejmu usunął ze swoich profilów „Krzysztof Bosak" w serwisach You Tube i Facebook filmik z konferencji. Chcą też, by Bosak „zaprzestał publikowania, rozpowszechniania w jakiejkolwiek formie twierdzeń i sugestii, jakoby w szpitalu w Gorzowie dochodziło do rozkradania publicznych pieniędzy". Polityk ma też w obu serwisach internetowych wystosować przeprosiny.

- A co będzie, jeśli wicemarszałek Bosak tego nie zrobi? - zapytał prezesa szpitala dziennikarz „Gazety Lubuskiej".

- No to będziemy korzystali z drogi prawnej - odpowiedział J. Ostrouch.

Szpital odniósł się także do kontroli poselskiej, jak swoją wizytę 30 września nazwali Władysław Dajczak i Katarzyna Sójka (oboje PiS). Chcieli oni m.in. przyjrzeć się finansom szpitala i dostępowi pacjentów do świadczeń, a także skontrolować działalność szpitalnego oddziału ratunkowego czy przyjrzeć się zarobkom w szpitalu.

- Informacje będą przekazywane państwu sukcesywnie. Nie można bowiem oczekiwać od szpitala, by dla udzielenia informacji na tak szeroki zakres pytań zakłócał normalny tok swojego działania - napisały władze lecznicy w piśmie do posłów.

GORZÓW

Nie będzie Skweru Paralimpijczyków?

Jarosław Miłkowski

W mieście trwa Rok Sportu bez Barier. Pojawił się więc pomysł, by teren przed siedzibą klubu Start nazwać Skwerem Paralimpijczyków. Miasto ma jednak inne plany.

FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Działacze Startu chcieli, by imieniem gorzowskich paralimpijczyków nazwać skwer przed siedzibą klubu

O tym, by powstał skwer imienia gorzowskich paralimpijczyków pisaliśmy w drugiej połowie września. Na taki pomysł wpadli członkowie Gorzowskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych Start, a nagłośnił go w interpelacji przewodniczący rady miasta Robert Surowiec.

Pomysł działaczy Startu dotyczy w zasadzie niewielkiego trawnika przed wejściem do siedziby klubu (znajduje się ona w tym samym budynku, w którym do końca marca były także kasy Miejskiego Zakładu Komunikacji). Chcieli oni, by w tym miejscu stanęła instalacja upamiętniająca gorzowskich paralimpijczyków. Termin pomysłu nie jest przypadkowy. 2026 to w Gorzowie Rok Sportu bez Barier.

Znamy już odpowiedź miasta na interpelację radnego Surowca. Miasto wyraźnie negatywnej odpowiedzi nie daje, ale daje do zrozumienia, że nie jest przychylne pomysłowi.

- Skwer przy ul. Michała Drzymały jest niewielką, już zagospodarowaną, przestrzenią publiczną, na której znajduje się pomnik oraz tablice informacyjne poświęcone rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu. Wprowadzanie kolejnego, odrębnego tematycznie elementu upamiętniającego prowadziłoby do nadmiernego obciążenia tej niewielkiej przestrzeni różnymi funkcjami i narracjami memorialnymi - napisał wiceprezydent Jacek Szymankiewicz. - Z punktu widzenia kompozycji urbanistycznej i czytelności przestrzeni publicznej zasadne jest unikanie sytuacji, w której jedno niewielkie wnętrze miejskie zostaje podporządkowane kilku niezależnym tematom. Dodatkowo należy uwzględnić planowane przekształcenia tego obszaru. W ramach realizacji projektu „Schody Donikąd" przewidziana jest przebudowa fragmentu ul. Michała Drzymały w bezpośrednim sąsiedztwie skweru, a sama przestrzeń skweru ma zostać w przyszłości funkcjonalnie i kompozycyjnie powiązana z placem przed „Schodami Donikąd" - dodaje wiceprezydent.

Radny Surowiec w sprawie nazwy skweru się nie poddaje. -

Będę nadal przekonywał do tego pomysłu - mówi.

GORZÓW

Fabryka rakiet będzie mieć sąsiada - producenta odżywek

Jarosław Miłkowski

To Sunday Natural International kupiło działkę w Gorzowie. Producent suplementów diety zajmie blisko 20 hektarów przy ul. Mironickiej.

FOT. JAROSŁAW ZASACKI

O tym, że ziemię w północno-zachodniej części miasta kupił producent odżywek premium, „Gazeta Lubuska" informowała już 1 września w tekście „Gorzów sprzeda ziemię nawet za 150 milionów złotych?" Teraz, po sześciu tygodniach, poznaliśmy szczegóły. W poniedziałek 12 października opublikował to portal investmap.pl, a we wtorek w mediach społecznościowych zrobiło to także miasto.

- Do Gorzowa wkracza kolejny duży gracz - mówi prezydent Jacek Wójcicki w 26-sekundowym filmiku opublikowanym w mediach społecznościowych.

Tym graczem jest spółka Sunday Natural International. Kupiła ona 19,9995 ha ziemi przy ul. Mironickiej. Wartość transakcji to 34 439 139 zł brutto. Jak pisze inwestmap.pl, transakcję sfinalizowano po cenie wywoławczej z ogłoszenia o przetargu. Cena netto wynosiła 27 999 300 zł, a podatek VAT osiągnął wartość 6 439 839 zł.

- Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, teren przeznaczony jest na na obiekty produkcyjne, składy, magazynów, budynki usługowe oraz infrastrukturę dróg dojazdowych - informuje magistrat.

Sunday Natural będzie sąsiadem fabryki rakiet. Oba podmioty będzie dzieliła ul. Mironicka. Prace nad przygotowaniem miejsca pod fabrykę rozpoczęły się latem. 4 listopada ma zostać wmurowany kamień węgielny pod jej budowę.

Sunday Natural International w Gorzowie działa już od kilku lat. Spółka została zarejestrowana w styczniu 2020, a mieści się przy ul. Odlewników.

Firma Sunday Natural powstała w 2013 jako biznes prywatny i szybko stała się jedną z szybciej rozwijających się marek odżywek premium w regionie niemieckojęzycznym.

eprasa.pl 593f062af0

FOKUS

• **W polskim systemie oświaty** pracuje 701,1 tys. nauczycieli. Zdecydowana większość z nich – 84,2 proc. – to kobiety

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

Maciej Berek złożył ślubowanie sędziego TK. Na zewnątrz trwały protesty

Maciej Berek złożył wczoraj podczas uroczystości w Sejmie ślubowanie sędziego Trybunału Konstytucyjnego z formułą, że robi to „wobec prezydenta". Prezydent uważa je za nieważne

oprac. Alina Mazurska

Maciej Berek został we wrześniu wybrany przez Sejm na sędziego TK. Jego kadencja powinna rozpocząć się 16 września, jednak prezydent Karol Nawrocki do tej pory nie zaprosił go do złożenia ślubowania.

W środę rano wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski poinformował, że Berek złoży tego dnia w Sejmie ślubowanie sędziego Trybunału. Stało się to podczas porannej, krótkiej uroczystości w gabinecie marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego. W jej trakcie Czarzasty wręczył Berkowi uchwałę Sejmu o wyborze na stanowisko sędziego TK. Później głos zabrał sędzia Berek, który podkreślił, że złożenie ślubowania jest prawnym obowiązkiem sędziego TK i warunkiem objęcia przez niego urzędu.

FOT. MARCIN OBARA

Maciej Berek złożył ślubowanie w Sejmie w obecności m.in. Włodzimierza Czarzastego i Małgorzaty Kidawy-Błońskiej

Następnie Berek złożył ślubowanie sędziego TK, zaznaczając uprzednio, że zwraca się do prezydenta. Karol Nawrocki nie był obecny na uroczystości.

– Na podstawie artykułu 4 ustęp 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 roku o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego ja, Maciej Berek, składam wobec prezydenta ślubowanie. Ślubuję uroczyście przy wykonywaniu powierzonych mi obowiązków sędziego Trybunału Konstytucyjnego służyć wiernie narodowi, stać na straży konstytucji, a powierzone mi obowiązki wypełniać bezstronnie i z najwyższą starannością. Tak mi dopomóż Bóg – brzmiała formuła ślubowania złożonego przez Berka.

Po wyjściu z Sejmu Berek skierował się do biur kancelarii prezydenta. Powiedział dziennikarzom, że „złożył ślubowanie sędziego TK w formie prawnie dopuszczalnej i takiej, która faktycznie była możliwa do zrealizowania". – Moje ślubowanie jest adresowane, kierowane do prezydenta RP, a jego zorganizowanie w przestrzeni Sejmu wynika z uprzejmości marszałka Sejmu, w sytuacji, w której od dnia mojego wyboru, w którym powinna się rozpocząć moja kadencja jako sędziego TK, upływają kolejne tygodnie, a ja nie otrzymałem żadnej odpowiedzi ze strony prezydenta na pismo, które zostało do niego skierowane – powiedział Maciej Berek.

Ocenił, że czas, który odczekał między datą wyboru a złożeniem ślubowania, „był właściwy i adekwatny do tego, żeby tę uroczystość można było przeprowadzić".

W tym czasie przed siedzibą TK trwały przepychanki zgromadzonych tam manifestantów, m.in. z Ruchu Obrony Granic i klubów „Gazety Polskiej", z policją. Wśród protestujących byli m.in. Robert Bąkiewicz (lider ROP), redaktor naczelny TV Republika Tomasz Sakiewicz oraz posłowie PiS, w tym Antoni Macierewicz. Później pojawił się również prezes Jarosław Kaczyński. Protestujący próbowali blokować wejście do siedziby TK.

Po ślubowaniu Maciej Berek i inni sędziowie TK wybrani w tej kadencji przez Sejm przyjechali do gmachu Trybunału. Grupa protestujących usiłowała zablokować ich wjazd. Interweniowała policja, która odsunęła manifestujących od bramy.

Prezes TK Bogdan Święczkowski poinformował protestujących i dziennikarzy, że Maciej Berek nie został dopuszczony do orzekania do czasu uzyskania odpowiedzi od prezydenta Nawrockiego , że uznaje on środowe ślubowanie „za złożone w jego obecności".

Prezydent Karol Nawrocki powiedział, że „nie wie, przed kim" Maciej Berek „przysięgał, ale na pewno nie przed prezydentem RP". A jeżeli nie dokonał tej oczywistej formalności, to z całą pewnością nie jest sędzią TK. PAP

PROKURATURA

W domu były przedmioty podobne do broni

oprac. Karolina Wrońska

W mieszkaniu Krzysztofa N., podejrzanego o planowanie zamachu m.in. na premiera, znaleziono improwizowane materiały wybuchowe.

66-letni Krzysztof N. został zatrzymany w niedzielę. Przeszukanie jego mieszkania odbyło się tego samego dnia po południu, przeprowadzili je funkcjonariusze Służby Ochrony Państwa w porozumieniu z policją. – W trakcie tych czynności ujawniono kilkanaście przedmiotów. (...) Ustalono, że są to improwizowane materiały wybuchowe – poinformował prok. Piotr Skiba.

Przekazał również, że podczas przeszukania znaleziono m.in. przedmioty przypominające broń, które wstępnie zostały zakwalifikowane jako broń alarmowa albo broń o charakterze pneumatycznym.

W niedzielę MSWiA podało, że do policji wpłynęła informacja dotycząca możliwego zamachu na premiera Donalda Tuska i wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza.

POMORSKIE

Znalezisko z Karwi to szczątki polskiego drona

oprac. Karolina Wrońska

Szczątki obiektu latającego znalezione na plaży w Karwi to był polski dron zestrzelony podczas ćwiczeń na poligonie – poinformował Władysław Kosiniak-Kamysz.

Na plaży w Karwi w woj. pomorskim we wtorek wieczorem znaleziono szczątki obiektu latającego; zostały one zabezpieczone przez śledczych z Żandarmerii Wojskowej i prokuratury.

Do sprawy nawiązał w środę podczas wystąpienia w jednostce wojskowej w Nowym Glinniku (woj. łódzkie) szef MON. Powiedział, że znalezisko to szczątki polskiego drona, który został zestrzelony w ramach ćwiczeń z użyciem polskich dronów i systemów antydronowych, które odbyły się na nadmorskim poligonie w Ustce kilka tygodniu temu. – Po kilku tygodniach morze wyrzuciło szczątki. Uspokajam, to nie była jakaś rosyjska prowokacja, tylko efekt ćwiczeń na poligonie w Ustce – powiedział Kosiniak-Kamysz. PAP

KRÓTKO

Przejazd kolejowy

Senatorowie za zaostrzeniem kar

Na trzy miesiące zatrzymane zostanie prawo jazdy kierowcy, który wjedzie na przejazd kolejowy przy zamkniętych szlabanach czy też czerwonym świetle – zdecydowali senatorowie, przyjmując bez poprawek nowelizację, która zaostrza kary za wykroczenia na przejazdach kolejowych. Za przyjęciem bez poprawek nowelizacji ustawy Prawo o ruchu drogowym zagłosowało 91 senatorów, za było 90, nikt nie był przeciw, a jedna osoba się wstrzymała. Ustawa trafi teraz na biurko prezydenta. PAP

Małopolskie

Poseł pokazał legitymację, uniknął badania alkomatem

Policjanci zatrzymali posła ziemi tarnowskiej z powodu poruszania się rowerem bez oświetlenia. Funkcjonariusze wyczuli również woń alkoholu od polityka, ale odstąpili od badania alkomatem, bo okazał on legitymację poselską i poinformował, że skorzysta z immunitetu. – Policjanci sporządzili dokumentację. Zgodnie z procedurą została ona przekazana do komendy wojewódzkiej, która przekaże ją do komendy głównej. Stamtąd dokumentacja trafi do marszałka Sejmu – powiedziała Joanna Dychtoń z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie. PAP

Kraków

Mógł handlować opioidami i lekami. Został zatrzymany

Policjanci zatrzymali 44-letniego nauczyciela jednej z krakowskich szkół podejrzanego o udział w nielegalnym procederze handlu lekami opioidowymi. Miał on zdobyć ok. 900 opakowań leków, które mogły trafić m.in. do uczniów. PAP

FOT. RADEK PIETRUSZKA

Po wszystkich wybranych sędziach przez demokratyczną większość, a także po kilku sędziach wybranych w czasach PiS spodziewam się odbudowy trybunału dla obywateli

WALDEMAR ŻUREK

minister sprawiedliwości

eprasa.pl 593f062af0

UNIA EUROPEJSKA

Komisja Europejska wypłaciła Ukrainie kolejne 2,86 mld euro na uzbrojenie

oprac. Karolina Wrońska

Komisja Europejska poinformowała wczoraj, że wypłaciła Ukrainie kolejne 2,86 mld euro na zakup m.in. dronów, systemów obrony przeciwlotniczej oraz amunicji. Pieniądze pochodzą z unijnej pożyczki dla Ukrainy o wartości 90 mld euro.

– Rosja nie osiąga postępów na froncie, więc nasila ataki z powietrza, brutalnie uderzając w ukraińskich cywilów i infrastrukturę. Europejskie wsparcie jest dziś ważniejsze niż kiedykolwiek, aby pomóc Ukrainie chronić jej przestrzeń powietrzną i ratować życie – oceniła szefowa KE Ursula von der Leyen.

Dodała, że wypłata 2,86 mld euro pozwoli zaspokoić najpilniejsze potrzeby ukraińskiej armii, w tym zapewnić jej drony i rakiety, niezbędne do obrony przed rosyjskimi atakami.

To kolejna transza z części obronnej pożyczki. Tydzień wcześniej, 7 października, KE wypłaciła Ukrainie 1,24 mld euro na zakup produkowanych w tym kraju dronów, pocisków i uzbrojenia do zwalczania bezzałogowców. Łącznie w ciągu tygodnia UE przekazała Kijowowi na cele obronne 4,1 mld euro.

Z pożyczki o wartości 90 mld euro, przeznaczonej na lata 2026-2027, 60 mld euro ma wesprzeć zdolności obronne i przemysł zbrojeniowy Ukrainy, a 30 mld euro – jej budżet. W samym 2026 r. na wsparcie ukraińskiego przemysłu obronnego zaplanowano 28,3 mld euro. KE zapowiedziała kolejne wypłaty w najbliższych tygodniach.

Komisja poinformowała, że do końca 2026 r. Ukraina ma jeszcze do dyspozycji 29,64 mld euro unijnego wsparcia. Z tej kwoty 12,54 mld euro przeznaczono na cele obronne, a 12,7 mld euro – na wsparcie budżetu w ramach pożyczki. Kolejne 4,4 mld euro pozostaje do wypłaty z Instrumentu na rzecz Ukrainy (Ukraine Facility).

Łącznie na wsparcie ukraińskiego budżetu do końca roku dostępnych jest ponad 17 mld euro. PAP

FOT. PAP/EPA

Ursula von der Leyen: – Europejskie wsparcie jest dziś ważniejsze niż kiedykolwiek

SPOTKANIE

Premier Donald Tusk udał się do Brukseli na szczyt UE

oprac. Alina Mazurska

Donald Tusk weźmie udział w posiedzeniu Rady Europejskiej. Szef rządu ma spotkać się też z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. Premier zapowiedział, że będzie przekonywał liderów UE do wzmocnienia polityki sankcyjnej wobec Rosji.

FOT. LESZEK SZYMAŃSKI/PAP

Polityka sankcji wobec Rosji nie tylko powinna być utrzymana, ale nawet wzmocniona. O tym premier chce przekonywać w Brukseli

Dzisiaj, przed rozpoczęciem posiedzenia Rady Europejskiej, szef rządu będzie uczestniczył w spotkaniu Przyjaciół Spójności, w spotkaniu koordynacyjnym „Northern Nine", a także w spotkaniu z przewodniczącą Parlamentu Europejskiego Robertą Metsolą.

Sesja robocza Rady Europejskiej ma rozpocząć się dzisiaj o godz. 10.30.

W piątek rano – poinformowało Centrum Informacji Rządu – premier na zaproszenie szefów rządów Włoch, Danii i Holandii, weźmie udział w nieformalnym spotkaniu nt. migracji. Następnie będzie uczestniczył w sesji roboczej Rady Europejskiej.

Na godz. 10.50 w piątek zaplanowano spotkanie szefa polskiego rządu z prezydentem Ukrainy.

Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej po spotkaniu z premierem Norwegii Jonasem Gahrem Stoere premier Tusk podkreślił, że trzeba przekonać wszystkich partnerów europejskich do tego, aby polityka sankcji wobec Rosji nie tylko była utrzymana, ale nawet wzmocniona. – Dzisiaj widać bardzo wyraźnie, że każda próba rozluźnienia sankcji wobec Rosji, skrócenia listy nazwisk (na tzw. liście sankcyjnej – PAP) będzie tylko ośmielała Rosjan. Kłopot polega na tym, że czasami niektórzy chcą zapomnieć, że to Rosja spowodowała sytuację, w której musimy sporo poświęcić i zapłacić za własne bezpieczeństwo – powiedział.

Premier zapowiedział, że podczas szczytu UE będzie wzywał wszystkich unijnych liderów, aby nie myśleli partykularnie o sankcjach, tylko by zrozumieli, że Europa musi prezentować jednoznaczne stanowisko, zwłaszcza w momencie „dwuznacznych sygnałów", które płyną z Waszyngtonu.

Odniósł się w ten sposób do ogłoszonego przez prezydenta USA Donalda Trumpa porozumienia z rosyjskim przywódcą Władimirem Putinem, w ramach którego Rosja dostarczy na rynek światowy łącznie niemal 5 mln ton oleju napędowego.

Przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa napisał w liście do członków RE, że podczas rozpoczynającego się dzisiaj szczytu Unia Europejska potwierdzi dalsze wsparcie dla Ukrainy w obliczu rosyjskiej agresji.

Komisja Europejska poinformowała ponadto, że liderzy państw UE skupią się podczas szczytu m.in. na kwestiach unijnej gospodarki i konkurencyjności. W kwestii cen energii – podała KE – „przywódcy UE przedstawią Komisji wytyczne dotyczące ukierunkowanych i tymczasowych środków krótkoterminowych, mających na celu złagodzenie skutków wysokich cen energii oraz ochronę obywateli i przedsiębiorstw w UE".

Liderzy unijnych państw „omówią również długoterminową strategię Europy na rzecz zmniejszenia zależności od paliw kopalnych".

Rozmowy na szczycie UE mają dotyczyć także przygotowywanego długoletniego budżetu UE na lata 2028-2034. PAP

WATYKAN

Papieżowi usunięto część płuca. Niepokojąca diagnoza

Grzegorz Kuczyński

Leonowi XIV usunięto dolny płat prawego płuca, a badanie śródoperacyjne potwierdziło rozpoznanie gruczolakoraka płuca.

Informacje o przebiegu operacji i stanie zdrowia papieża przekazuje w kolejnych komunikatach Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej. „Ojciec Święty został poddany, zgodnie z planem, operacji z zakresu chirurgii klatki piersiowej. Aby zabieg miał charakter radykalny, usunięto dolny płat prawego płuca, stosując technikę wspomaganą obrazowaniem wideo. Śródoperacyjne badanie histopatologiczne potwierdziło rozpoznanie gruczolakoraka płuca, zgodnie z podejrzeniami wynikającymi z badań przedoperacyjnych".

Papież przebywał na sali operacyjnej przez około trzy godziny, natomiast sam zabieg trwał około 90 minut. Operacja zakończyła się pomyślnie i nie wystąpiły żadne powikłania. Po zabiegu papież prawidłowo się wybudził i po krótkim okresie obserwacji powrócił do swojego pokoju na 10. piętrze. Dyrektor watykańskiego Biura Prasowego Matteo Bruni poinformował dziennikarzy, że „kiedy wrócił do pokoju, poprosił o kolację".

W najbliższych dniach zostaną przeprowadzone badania pooperacyjne, a także szczegółowa diagnostyka wyciętego guza i innych tkanek. Na podstawie analiz przedoperacyjnych lekarze już wcześniej wiedzieli, w jaki sposób postępować, a określenie „radykalnego charakteru" przeprowadzonej operacji oznacza, że nie chciano pozostawić jakiejkolwiek części wykrytych zmian. Vatican News

USA

Trump: Poszukamy ropy i gazu na naszej Grenlandii

oprac. Alina Mazurska

Donald Trump napisał w środę rano na platformie Truth Social, że USA zaczynają poszukiwania ropy naftowej i gazu na Grenlandii. Podkreślił też istotne znaczenie tego terytorium dla bezpieczeństwa i obrony USA i Europy.

„Zakrojone na szeroką skalę poszukiwania ropy, gazu i minerałów rozpoczną się wkrótce na naszej nowej i pięknej Grenlandii! Są eksperci, którzy twierdzą, że ilość łatwo dostępnej ropy jest tam znacznie większa niż niemal na jakimkolwiek lądzie, gdziekolwiek na świecie, a co ważniejsze – z punktu widzenia bezpieczeństwa w zakresie obrony i (działań) ofensywnych zarówno Stanów Zjednoczonych Ameryki, jak i Europy – (Grenlandia) nie ma sobie równych" – napisał amerykański przywódca.

Dodał również, że obszar ten ma istotne znaczenie strategiczne w przypadku potencjalnego konfliktu zbrojnego.

„Każdy przyszły atak na Stany Zjednoczone będzie musiał przejść przez Grenlandię, gdzie nasza obrona będzie rutynowo zestrzeliwać drony, pociski czy wszelkie inne formy broni, jakich jeszcze nawet nie wymyślono. Daje nam to czas (odpowiednią) lokalizację i możliwości obserwacji jak nigdzie indziej na świecie!" – ocenił Trump.

Najnowszy komunikat prezydenta nawiązuje do porozumienia w sprawie bezpieczeństwa, podpisanego przez USA, Danię i Grenlandię we wrześniu w Nowym Jorku. PAP

eprasa.pl 593f062af0

PO STRONIE SENIORA

PROFILAKTYKA

Kto może skorzystać z Programu „Moje Zdrowie”? Warto sobie zrobić taki darmowy bilans zdrowia

Program „Moje Zdrowie” ma zachęcić Polaków do tego, aby dbali o swoje zdrowie i regularnie wykonywali badania profilaktyczne. By z niego skorzystać, trzeba wypełnić specjalną ankietę. Zajmie to zaledwie kilka minut

Małgorzata Stempinska

Z programu „Moje Zdrowie”, który od maja ubiegłego roku zastąpił Profilaktykę 40 plus, może skorzystać każdy, kto:

- ma 20 lat i więcej (nie ma górnej granicy wieku),
- jest ubezpieczony w Narodowym Funduszu Zdrowia,
- wypełni ankietę (online lub w przychodni POZ).

Program to kompleksowy bilans zdrowotny osoby dorosłej, a wykonanie raz na kilka lat takiego przeglądu jest ważne, aby odpowiednio wcześnie wykryć ewentualne zaburzenia stanu zdrowia. – Wielką korzyścią programu jest stworzenie indywidualnego planu zdrowotnego, w którym znajduje się podsumowanie stanu zdrowia oraz zaplanowane badania profilaktyki onkologicznej, np. cytologia, mammografia, kolonoskopia, proponowane szczepienia zalecane, a także zalecenia dalszego postępowania, jeśli stan zdrowia pacjenta będzie tego wymagał – wylicza Daria Szcześniak z Zespołu Komunikacji Społecznej i Promocji Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Bydgoszczy.

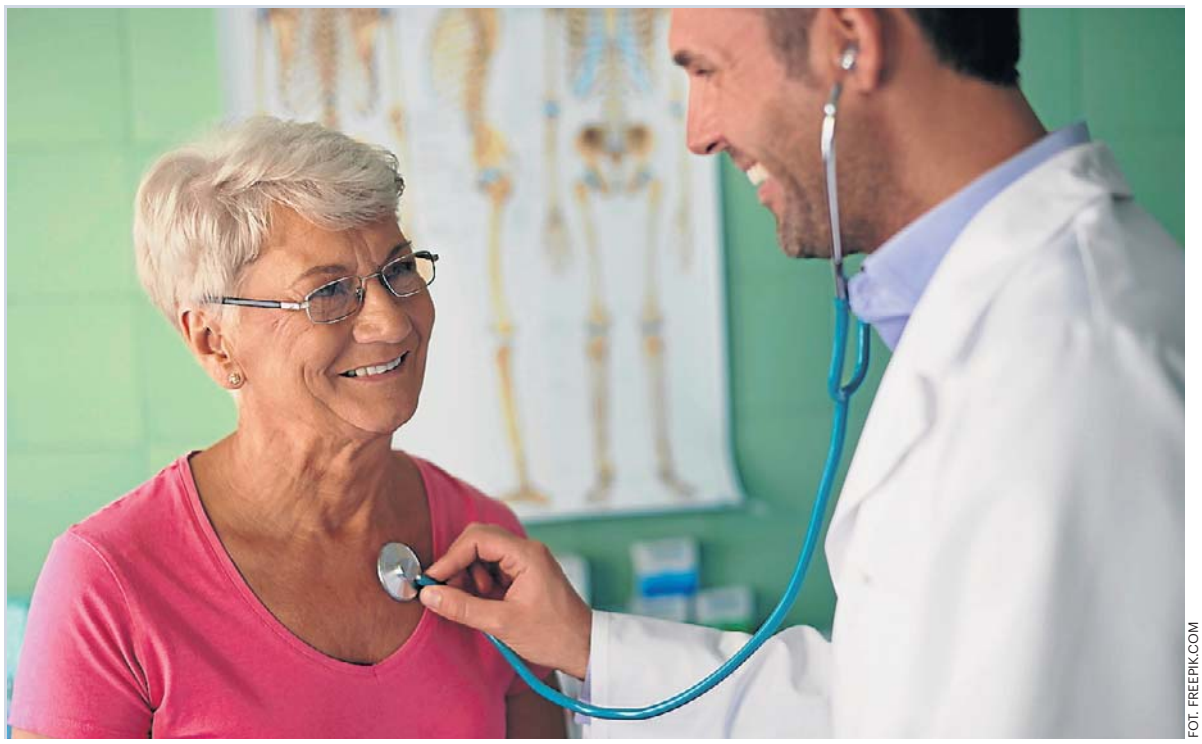

FOT. FREEPIK.COM

Osoby w wieku 20-49 lat mogą skorzystać z Programu „Moje Zdrowie” raz na 5 lat, a osoby powyżej 49. roku życia – raz na 3 lata. Przy określeniu wieku liczy się rok urodzenia, a nie dokładna data urodzin. Udział w programie jest bezpłatny, finansowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia

Jak wziąć udział w Programie „Moje Zdrowie”

Program „Moje Zdrowie” jest finansowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia, a realizowany przez wszystkie placówki POZ. Zatem udział w nim dla pacjenta jest bezpłatny. Osoby w wieku 20-49 lat mogą z niego skorzystać raz na 5 lat, a osoby powyżej 49. roku życia – raz na 3 lata. Przy określeniu wieku liczy się rok urodzenia, a nie dokładna data urodzin.

Aby wziąć udział w programie, wystarczy wypełnić krótką ankietę. Można to zrobić wygodnie i szybko przez Internetowe Konto Pacjenta (w zakładce „Profilaktyka”) albo skorzystać z aplikacji mobilnej mojeIKP (w zakładce „Profilaktyka”). Można również pójść do przychodni, do której jesteśmy zapisani, czyli złożyliśmy deklarację wyboru lekarza, pielęgniarki i położnej POZ. Dla osób 60 plus są trzy dodatkowe pytania w kierunku diagnostyki chorób otępiennych.

Na podstawie ankiety zespół POZ przygotuje dedykowany zestaw badań, które pacjent wykonuje w laboratorium, gdzie wszystkie inne badania z POZ. Przychodnia skontaktuje się z pacjentem w ciągu 30 dni od wypełnienia ankiety. Jest to czas potrzebny na przeanalizowanie odpowiedzi, na podstawie których zostaną wystawione skierowania na badania.

Jakie badania w ramach Programu „Moje Zdrowie”

Zakres podstawowy badań diagnostycznych (dla każdego objętego bilansem) to:

- morfologia krwi,
- stężenie glukozy we krwi,
- poziom kreatyniny wraz z oszacowaną wartością eGFR (parametr dotyczący nerek),
- lipidogram:
  - TC (Total Cholesterol) – cholesterol całkowity
  - LDL (Low-Density Lipoprotein) – cholesterol frakcji LDL, czyli tzw. „zły” cholesterol
  - HDL (High-Density Lipoprotein) – cholesterol frakcji HDL, czyli tzw. „dobry” cholesterol
  - TG (Triglycerides) – trójglicerydy,
- TSH (hormon tyreotropowy),
- badanie ogólne moczu.

Zakres rozszerzony badań diagnostycznych (warunkowo, w zależności od wieku i wyniku ankiety) obejmuje:

- próby wątrobowe (ALAT, AspAT, GGTP),
- PSA całkowity u mężczyzn po 50. roku życia,
- anty-HCV,
- lipoproteina A (wykonana raz w życiu w ramach programu w wieku 20-40 lat),
- test na krew utajoną w kale – metoda FIT-OC, po 50. roku życia.

Jakie choroby mogą zwiastować wyniki badań

Michał Mazuchowski, lekarz w przychodni POZ KWN MED przy ul. Gajowej 17 w Bydgoszczy, członek Komisji Młodych Lekarzy Bydgoskiej Izby Lekarskiej, zaznacza, że każdy uczestnik programu „Moje Zdrowie” ma wykonywaną morfologię, która jest podstawowym badaniem pokazującym ogólny stan całego organizmu – m.in. niedokrwistości niedoborowe, stan zapalny, niektóre nowotwory. – Kolejnym badaniem jest badanie ogólne moczu, które razem z kreatyniną pozwala na ocenę funkcji nerek. Glukoza i lipidogram to badania oceniające nasz metabolizm, pozwalające na wykrycie cukrzycy, ocenę ryzyka sercowo-naczyniowego, w tym prawdopodobieństwa wystąpienia udaru lub zawału w ciągu najbliższych 10 lat na podstawie kalkulatora SCORE. Każdy pacjent ma również oznaczany poziom TSH, pozwalający na wykrycie bezobjawowych zaburzeń hormonalnych tarczycy – mówi Michał Mazuchowski.

Pozostałe badania są wykonywane w zależności od indywidualnych wskazań, określanych na podstawie udzielonych przez pacjentów odpowiedzi w ankiecie. Są wśród nich: Lipoproteina a – będąca nowoczesnym markerem ryzyka sercowo naczyniowego, zwłaszcza u osób młodych z dodatnim wywiadem rodzinnym w kierunku chorób serca. Oznaczenie przeciwciał przeciwko wirusowi HCV – który przez wiele lat może uszkadzać wątrobę bez jakichkolwiek objawów, a którym można zarazić się, robiąc kolczyki lub tatuaż. Osoby z ryzykiem nowotworów lub chorób wątroby mają wykonywane próby wątrobowe, a mężczyźni powyżej 50. roku życia oznaczany marker nowotworu prostaty – PSA.

Co po wykonanych badaniach profilaktycznych

Po badaniach otrzymamy zaproszenie do przychodni na wizytę podsumowującą. W czasie wizyty personel medyczny sprawdzi m.in.:

- ciśnienie,
- tętno,
- wagę,
- wzrost,
- obwód talii,
- obwód bioder,
- BMI (wskaźnik masy ciała),
- WHR (stosunek obwodu talii do obwodu bioder).

Z kolei lekarz omówi wyniki badań oraz ankiety. Otrzymamy także indywidualny plan zdrowotny (IPZ), a w nim zalecenia dotyczące:

- odżywiania,
- zdrowego stylu życia,
- aktywności fizycznej,
- badań profilaktycznych
- oraz indywidualny kalendarz zalecanych szczepień i porad edukacyjnych.

W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości wydawane są zalecenia w zakresie dalszej diagnostyki, edukacji, poradnictwa dietetycznego i w innych obszarach zdrowego stylu życia.

Najczęściej diagnostykę rozszerza się o:

- test doustnej tolerancji glukozy w celu różnicowania nieprawidłowej glikemii na czczo od cukrzycy,
- nieinwazyjne badanie na krew utajoną w kale w kierunku nowotworów jelita,
- cytologię i mammografię u kobiet oraz ocenę wskazań do wykonania kolonoskopii.

©℗

eprasa.pl 593f062af0

PIENIĄDZE

Bezpłatne programy profilaktyczne dla seniorów. Te badania można wykonać po 50. i 60. roku życia

Kolonoskopia, mammografia i test HPV HR – te badania seniorów nie będą kosztować ani grosza. Wyjaśniamy, jak z nich skorzystać i jak często można je wykonywać. Nie trzeba mieć skierowania

Małgorzata Stempinska

Rak jelita grubego to jeden z najczęściej diagnozowanych nowotworów u osób po 50. roku życia. Przez długi czas może nie dawać żadnych objawów, dlatego tak ważna jest profilaktyka. Wczesne wykrycie zmian daje szansę na skuteczne leczenie, a w wielu przypadkach pozwala zapobiec rozwojowi choroby.

Kto może skorzystać z bezpłatnej kolonoskopii

Seniorzy mogą poddać się bezpłatnej profilaktycznej kolonoskopii w ramach programu badań przesiewowych raka jelita grubego. – Celem programu jest zapewnienie spadku umieralności dzięki możliwości wykrywania wczesnych bezobjawowych postaci raka poprzez wykonanie kolonoskopii przesiewowej oraz spadek zapadalności, czyli liczby nowych nowotworów w przyszłości dzięki usuwaniu polipów w trakcie badania przesiewowego – podkreśla dr Agnieszka Bańkowska, dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

Do udziału w programie nie jest wymagane skierowanie.
Przed wykonaniem kolonoskopii ważne jest odpowiednie przygotowanie pacjenta, dlatego konieczny jest wcześniejszy kontakt z wybraną placówką w celu uzyskania informacji, jakie czynności należy wykonać przed badaniem.

Jak często można robić darmową kolonoskopię

Z programu mogą skorzystać osoby w wieku:

- 50-65 lat,
- 40-49 lat, które posiadają krewnego pierwszego stopnia (rodzice, rodzeństwo, dzieci), u którego rozpoznano nowotwór jelita grubego.

Kryteriami wyłączenia z programu są:

- objawy kliniczne sugerujące istnienie raka jelita grubego,
- kolonoskopia wykonana w ostatnich 10 latach.

Lek. med. Karolina Maryks, specjalista gastroenterolog z Centrum Medycznego Endomed-Ikar w Bydgoszczy, zaznacza, że wielu osobom przygotowanie do badania, jak i samo badanie, kojarzy się z dużym dyskomfortem. Warto uświadomić sobie, że niecała doba przeznaczona na przygotowanie do badania i jego wykonanie to zdecydowanie niewiele w porównaniu z konsekwencjami, jakie niesie za sobą leczenie zaawansowanej choroby nowotworowej. Przypominam, że obecnie program badań profilaktycznych pozwala na wybór, czy badanie odbędzie się w pełnym znieczuleniu, czy z zachowaniem świadomości i odczuwania. Z doświadczenia wiem, że obie drogi postępowania mają swoich zwolenników wśród pacjentów. Zachęcam więc do wyboru preferowanej opcji badania, jak i dogodnego miejsca. Polipy jelita grubego i wczesny rak jelita nie dają objawów! Jedyny sposób, żeby je rozpoznać i usunąć, to wykonanie kolonoskopii – podkreśla dr Maryks.

Kto może skorzystać z bezpłatnej mammografii

Rak piersi to jeden z czołowych nowotworów występujących u kobiet w Polsce. W początkowym okresie nie daje on żadnych objawów, ale wcześnie wykryty jest uleczalny. Dlatego tak ważne jest, aby kobiety poddawały się regularnym badaniom mammograficznym, które pozwalają wykryć nawet najmniejsze zmiany. Wśród wielu czynników rakotwórczych coraz częściej wskazuje się na uwarunkowania genetyczne. Najważniejszym czynnikiem wpływającym na skuteczność leczenia jest wykrycie nowotworu w jak najwcześniejszym stadium rozwoju. A więc warto badać się systematycznie i nie dopuścić do rozwoju choroby.

W ramach profilaktyki raka piersi NFZ zaprasza kobiety na bezpłatne badania mammograficzne. Nie potrzebujemy skierowania na badanie, wystarczy tylko dowód osobisty. Samo badanie trwa zaledwie kilka minut i nie wymaga żadnych przygotowań.

Z bezpłatnej mammografii na NFZ mogą skorzystać kobiety w wieku od 45. do 74. roku życia, raz na dwa lata. Dodatkowo od 1 stycznia 2024 roku kobiety, które miały wcześniej zdiagnozowaną zmianę nowotworową piersi, mogą ponownie wziąć udział w programie co 12 miesięcy, gdy zakończyły swoje leczenie i 5-letni okres monitorowania lub nie zakończyły leczenia, ale po 5 latach od leczenia chirurgicznego raka piersi są w trakcie uzupełniającej hormonoterapii (HT). Badanie można wykonać w placówce stacjonarnej lub w mammobusie, który regularnie dociera także do mniejszych miejscowości. –

FOT. MARZENA BUGAŁA/ARCHIWUM POLSKA PRESS/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Z bezpłatnej mammografii na NFZ mogą skorzystać kobiety w wieku od 45. do 74. roku życia, raz na dwa lata

Mammografia w mammobusie nie różni się niczym od tej wykonywanej w przychodni. Wymagania techniczne, wyposażenie są identyczne dla wszystkich pracowni mammograficznych. Dodatkowo zaletą mammobusów jest to, że zazwyczaj stają np. w parku na parkingu dużego sklepu, zatem wracając z pracy, idąc po zakupy, możemy w nich zrobić badanie „od ręki", wystarczy mieć dowód osobisty – zaznacza Ewa Maciejewska, prezeska Stowarzyszenia Łódzki Klub Amazonka.

Kto może zrobić test HPV HR

Program profilaktyki raka szyjki macicy kierowany jest do kobiet w wieku od 25 do 64 lat (przy określaniu wieku należy wziąć pod uwagę rok urodzenia), które posiadają ubezpieczenie w NFZ.

W ramach programu bezpłatne, nowoczesne badanie molekularne – test HPV HR – można wykonać raz na 5 lat. Badanie sprawdza, czy pacjentka jest zarażona wirusem HPV. Jeśli wynik będzie dodatni, to na tej samej próbce laboratorium automatycznie wykona cytologię na podłożu płynnym (LBC). Badanie jest całkowicie bezbolesne, trwa zaledwie kilka minut, a pozwala na wykrycie stanów przednowotworowych oraz wczesnych zmian chorobowych, które nie dają jeszcze żadnych niepokojących sygnałów.

Dr Józef Dziedzic, ginekolog z Zakładu Profilaktyki i Promocji Zdrowia w Centrum Onkologii w Bydgoszczy, zaznacza, że głównym problemem w walce z rakiem szyjki macicy wciąż pozostaje lęk przed diagnozą lub zwykłe odkładanie badania na później. – Test HPV HR jest w obecnej chwili najczulszą metodą wykrycia zagrożenia poprzez identyfikację wirusów HPV, które są bezpośrednią przyczyną raka szyjki macicy. Jeżeli badanie potwierdza obecność wirusa, wówczas z tego samego pobranego materiału wykonywana jest cytologia. To ona określa nam stopień ewentualnych zmian na poziomie komórki. Jeżeli te zmiany już nastąpiły, wtedy pacjentka kierowana jest na diagnostykę pogłębioną, czyli kolposkopię. To badanie daje nam możliwość oceny histopatologicznej i immunohistochemicznej. Jeżeli w cytologii nie stwierdzono żadnych zmian, wówczas kobieta z dodatnim testem HPV jako osoba z podwyższonej grupy ryzyka, ma wykonywane badania co 12 miesięcy. Bardzo ważnym sposobem zabezpieczenia się przez następstwami zakażenia wirusem jest szczepienie przeciw HPV zarówno pacjentki, jak i jej partnera. Apeluję więc do wszystkich pań: korzystajcie z badań profilaktycznych. To wyraz najgłębszej troski o siebie i odpowiedzialności wobec bliskich. To szansa na wykrycie zmiany na bardzo wczesnym etapie i zaoszczędzenie sobie długotrwałego leczenia – podkreśla dr Józef Dziedzic.

©℗

eprasa.pl 593f062af0

POD PARAGRAFEM

• **Henry Graham Greene** (ur. 2 października 1904 r. – zm. 3 kwietnia 1991 r.), był angielskim pisarzem, a jego najgłośniejszy kryminał – „W Brighton" z 1938 r. – to opowieść o Pinkym Brownie, łącząca wątek gangsterski z rozważaniami o katolickiej moralności.

HISTORIA

Od chasyda do krezusa: Oszer Kohn na krętej drodze do fortuny

Wiesław Pierzchała

Był jak mityczny król Midas i demoniczny Mefistofeles. Zrobił błyskotliwą karierę, stając się przed wojną jednym z najbogatszych i najpotężniejszych Łodzian.

Barwny żywot Oszera Kohna przebiegał zgodnie z hasłem „od zera do milionera" lub – na łódzkim podwórku – „od przędzy do wielkich pieniędzy". Urodził się w rodzinie chasydzkiej i wszystko wskazywało na to, że zostanie pobożnym mistykiem od tajemnic Talmudu. Ale nadszedł czas, że chałat zamienił na garnitur, jarmułkę na cylinder i stał się krezusem.

Oskar Kohn (z prawej) miał być rabinem, a został potężnym fabrykantem. Na zdjęciu z 1915 roku z ojcem Lewim i bratem o nieznanym imieniu

Włoski baron zostaje liderem

Swoją karierę zaczynał w Widzewskiej Manufakturze prowadzonej przez dwóch czołowych łódzkich fabrykantów: Juliusza Kunitzera i Juliusza Teodora Heinzla juniora. Trzecim ważnym graczem w spółce był bogaty Włoch, baron Giuseppe Tanfani, który ożenił się z Emilią, córką Juliusza Heinzla seniora. Najpierw Oszer został odbiorcą braków i resztek z fabryki, a potem – gdy jego operatywność i skuteczność zostały docenione – awansował na dyrektora ds. sprzedaży. Na przełomie XIX i XX w. w fabryce na szczytach władzy doszło do prawdziwego trzęsienia ziemi. Zaczęło się od wycofania się ze słynnej Wimy Juliusza Teodora Heinzla, a skończyło na tragicznej śmierci Juliusza Kunitzera, który jako zły burżuj został zastrzelony w tramwaju przez Karola Szulca z bojówki PPS.

Stery władzy w fabryce przejął chorujący na gruźlicę Maksymilian Wunsche, daleki krewny Kunitzera, który usynowił go i uczynił głównym spadkobiercą. Jego rządy okazały się tak nieudolne, że fabryce zaczęło zagrażać bankructwo. W tej sytuacji do akcji wkroczył baron Tanfani, który po męsku rozmówił się z Wunschem. Ten sprzedał swoje udziały i odsunął się od fabryki. Nowym liderem został Giuseppe Tanfani mający 70 procent akcji, numerem 2 Maksymilian Gold-feder, czołowy łódzki bankier rezydujący w pałacu przy ul. Piotrkowskiej 77, a numerem 3 Oszer Kohn pracowicie gromadzący kapitał.

Za pan brat z okupantami

Okazja nadeszła wraz z Wielką Wojną, podczas której Goldfeder wyjechał w głąb Rosji, gdzie robił kokosowe interesy, natomiast Tanfani zaszył się w Mediolanie przed Niemcami. Ci zaś wkroczyli do Łodzi i bez pardonu przystąpili do demontażu maszyn i urządzeń, które wywozili w głąb Rzeszy. Oszer Kohn został sam i postanowił wykorzystać sytuację. Nawiązał dobre kontakty z okupantami oraz na lewo i prawo rozdawał łapówki, aby zdobyć przychylność urzędników. Ponadto nakłaniał robotników Wimy, aby w swoich domach i komórkach pochowali przed Niemcami towary i części maszyn.

Dlatego u wybuchu Polski niepodległej stał się panem sytuacji. Kiedy czołowi potentaci ze Scheiblerami, Poznańskimi i Grohmanami narzekali na ogołocone z maszyn hale fabryczne, Oszer Kohn kompletował park maszynowy, zdobywał węgiel, bawełnę i uruchamiał produkcję.

Ruszamy na nowo

Zatrudniająca 6-8 tys. pracowników Widzewska Manufaktura zapewniała byt całej dzielnicy. Nic więc dziwnego, że niedoszłego chasyda chwalą z ambon łódzcy księża. Ba, wieści o jego postawie docierały też do Warszawy. Efekt jest taki, że premier Ignacy Paderewski skierował na Widzew transport bawełny przysłany do Polski jak dar Polonii amerykańskiej. W ten sposób Kohn wznowił produkcję w Manufakturze, i to pół roku przed konkurencją, co znakomicie odbiło się na kondycji firmy.

Tymczasem rewolucja bolszewicka sprawiła, że Maksymilian Goldfeder wyszedł na interesach z Rosją jak Zabłocki na mydle. Wrócił do Łodzi jako bankrut. Sprzedał swoje akcje i wycofał się z Wimy. W tej sytuacji na placu boju został tylko baron Tanfani, który przybył do Łodzi i znów zaczął kierować spółką. Oszer Kohn namówił go, aby wybudować na terenie zakładów największą i najnowocześniejszą w Europie przędzalnię i postawić nową elektrownię. Włoch jednak cały czas myślał, jak przejąć w fabryce cały tort. I wymyślił.

Intratna umowa z armią

W lutym 1922 r. stara przędzalnia stanęła w ogniu. Najdziwniejsze było to, że przed pożogą zarząd spółki podniósł ubezpieczenie przędzalni do poziomu 600 proc. jej wartości, podczas gdy inne oddziały produkcji były ubezpieczone na 70 proc. Nikt nie wątpił, że doszło do podpalenia. Ale nie po to, aby uzyskać odszkodowanie, lecz po to, aby pognębić barona Tanfaniego, który jako główny udziałowiec mógłby nawet trafić do więzienia. W tej sytuacji Oszer Kohn, niczym wytrawny „biznesmen" z Corleone, złożył Tanfaniemu propozycję nie do odrzucenia. Efekt był taki, że Włoch sprzedał Kohnowi swoje akcje – na raty i po niskiej cenie. W ten sposób Oszer stał się prezesem i głównym udziałowcem Wimy.

Wkrótce śledztwo w sprawie tajemniczego pożaru zostało umorzone, zaś Oszer Kohn uruchomił superprzędzalnię i w ten sposób odkręcił kurek z pieniędzmi, które trafiały m.in. na jego konta w bankach szwajcarskich. Tak było do światowego kryzysu ekonomicznego na przełomie lat 20. i 30, gdy akcje firm spadały na łeb, na szyję i w tempie tornada mnożyły się bankructwa. Jednak nawet w takich okolicznościach Oszer Kohn potrafił wyjść na prostą. Świetnym posunięciem było zatrudnienie jako człowieka do specjalnych poruczeń słynnego na świecie jasnowidza, inżyniera Stefana Ossowieckiego, który miał dobre kontakty z marszałkiem Piłsudskim, a przez niego z sanacyjną wierchuszką. Dzięki temu wystarał się o milion złotych kredytu w Banku Polskim i o zamówienia w Ministerstwie Spraw Wojskowych na płótna balonowe, namiotowe i spadochronowe.

Krwawa zemsta robotnika

W ten sposób „Królik Widzewski" mógł poświęcić się życiu rodzinnemu. Z pierwszą żoną, Marią z Rubinów, miał m.in. trzech synów: najstarszego i najbardziej ukochanego Henryka, który miał przejąć schedę po nim, Maksa, który jednak od wczesnej młodości kłamał i kradł ojcu pieniądze, przez co nie był faworytem, oraz najmłodszego Alberta, który w styczniu 1931 roku został zastrzelony przez Edwarda Ciesińskiego.

Poszło o to, że Albertowi wpadła w oko dziewczyna Ciesińskiego, która jednak odrzuciła amory syna potentata, dlatego ten się zemścił: zwolnił Edwarda z fabryki i nie dał mu zaświadczenia o rocznej praktyce. Zdesperowany robotnik zastrzelił Alberta, gdy ten wyszedł z rodzinnej rezydencji Kohnów przy ul. Targowej. Śmierć syna wstrząsnęła Kohnem, który zamknął się w sobie. „Jestem jak Jonasz. Nie wiedząc kiedy znalazłem się w brzuchu wieloryba" – mawiał. I na większą skalę zaczął wyprowadzać miliony z Wimy, w której niebawem trzeba było ogłosić upadłość.

Akcje albo śmierć

Kiedy Niemcy w 1939 r. weszli do Łodzi, to upokorzyli żydowskiego fabrykanta: wyprowadzili go z pałacyku do stróżówki i kazali mu zamiatać ulicę. Jego fabryką zainteresował się sam Hermann Göring, który jednak chciał ją przejąć w majestacie prawa. Dlatego Niemcy zawieźli Oszera i jego drugą żonę, Marię Eisnerowicz, do banku w Genewie, w którym otrzymali – zdeponowany tam przez fabrykanta – większościowy pakiet akcji Manufaktury. W ten sposób Kohn uratował się przed śmiercią.

Zmarł w 1961 r., mając 91 lat. Jego syn Henryk – wbrew woli ojca – ożenił się z Odettą, córką potentata finansowego Leona Cicurela. Po wojnie mieszkali we Francji, mając m.in. zamek i fabrykę. Drugi syn, Maks, gdy wybuchła wojna, wracał „Batorym" z USA do Polski. Zatrzymał się w Anglii i tam pozostał.

eprasa.pl 593f062af0

PITAWAL POMORSKI

Deszczowa noc znaczona krwią, czyli okrutna zemsta w Klein Zünder

Marek Adamkowicz

Józef L. zamordował z zimną krwią małżeństwo Strunków. To miała być zemsta za zwolnienie z pracy.

Zima 1929 r. była straszna. Mróz zabijał ludzi, zaspy unieruchamiały pociągi, statki tygodniami tkwiły w okowach lodu. Gorąco za to było w Wejherowie, do którego ciągnęli policjanci z Gdańska i Pomorza, dziennikarze, ale i tłumek podekscytowanych gapiów chcących zobaczyć na własne oczy rozprawę przez izbą karną. Chodziło bowiem o morderstwo, które w społeczeństwie gdańskim i pomorskim odbiło się wyjątkowo głośnym echem.

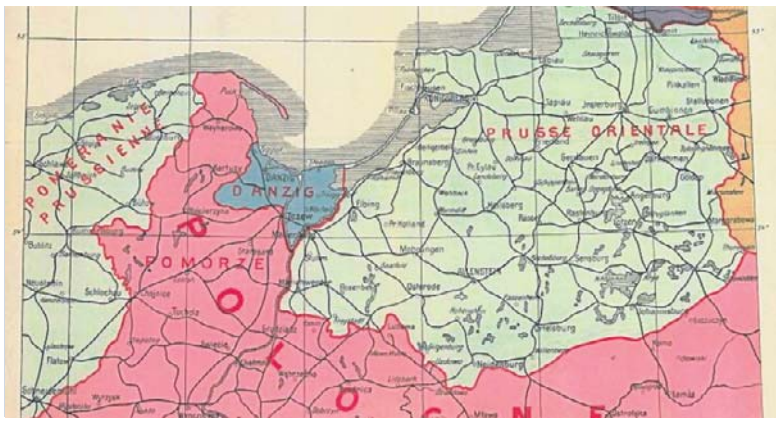

Wolne Miasto Gdańsk (kolor niebieski) na francuskiej mapie dokumentującej ustalenia Traktatu Wersalskiego z 1919 roku

Myślał o zemście

Oskarżonym był niejaki Józef L., 22-letni młodzieniec rodem z Warszkowa na północnych Kaszubach. Uważano, że to właśnie on zamordował małżeństwo Strunków w Klein Zünder na terenie Wolnego Miasta Gdańska (obecnie Cedry Małe w powiecie gdańskim). Mężczyzna tłumaczył się mętnie, nie miał alibi. Przywoływany opis zbrodni pogrążał go coraz bardziej.

Według ustaleń śledczych L. przyjechał do Klein Zünder jako robotnik sezonowy. Kto nie mógł znaleźć pracy na Kaszubach, szukał szczęścia na Żuławach, gdzie roboty na roli nigdy nie brakowało, a i zarobek był całkiem godziwy.

Znalazłszy zatrudnienie u Strunków, L. nie zagrzał tam miejsca. Został zwolniony, kiedy przyłapano go na kradzieży. Odsiedział trzy miesiące i niewykluczone, że właśnie w więzieniu zrodziła się myśl o straszliwej zemście. W deszczową noc z 28 na 29 lipca 1928 r. młodzieniec zakradł się do gospodarstwa swoich byłych chlebodawców i za pomocą drabiny dostał się na poddasze domu. Potem zszedł do sypialni. Małżonkowie wprawdzie się przebudzili, ale nie zdołali umknąć przeznaczeniu.

Przyznanie się

Jako pierwsza zginęła 52-letnia pani Strunk. L. poderżnął jej gardło. Kobieta miała dość siły, by dowlec się do kuchni, gdzie jednak zmarła, brocząc obficie krwią. Widząc, co się dzieje, jej mąż próbował się bronić. Doznał licznych obrażeń, lecz mimo to udało mu się zbiec do sąsiada. Tam wyzionął ducha. W tym czasie morderca uciekł, a prowadzony pościg nie przyniósł rezultatu: policyjne psy zgubiły w deszczu ślad.

Śledczy szybko się domyślili, że sprawcą zbrodni może być L. Problemem wszakże było to, że L. zdołał wydostać się z terytorium Wolnego Miasta. Do akcji musiała zatem wkroczyć polska policja. Przypuszczano, że L. może przebywać u matki w Warszkowie i tak faktycznie było, ale tylko przez kilka dni. Obawiając się aresztowania, mężczyzna zbiegł z domu. Niedługo potem wpadł w ręce policji.

Przed sądem L. przyznał się do zbrodni, aczkolwiek twierdził, że nie miał zamiaru mordować Strunków. Poszedł do nich, by zażądać 36 guldenów, jakie rzekomo byli mu winni za pracę. Wersja oskarżonego nie zmiękczyła sędziowskich serc i L. został skazany na podwójną karę śmierci.

OBYCZAJE

Śmierć Hieronima Radziejowskiego

Lucjan Strzyga

Arcyzdrajca, który skumał się ze Szwedami i sprowadził ich do Polski, wyzionął ducha 8 sierpnia 1667 roku w Adrianopolu.

Jak to w historii polskiej bywa, Hieronim Radziejowski herbu Junosza po potopie szwedzkim odzyskał w 1662 roku dawną pozycję i majątek, a Sejm wybaczył mu wszystkie winy i zniósł nałożoną nań infamię. Zastrzeżono jedynie, „że do honorów i dygnitarstw nie ma konkurować i na Dworze naszym nie ma bywać, chyba że od Nas (królował wówczas Jan II Kazimierz) ultro vocatus (faktycznie wezwany) będzie”.

Radziejowski związał się ze stronnictwem profrancuskim i stał się posłusznym realizatorem polityki dworu. Z jego ramienia prowadził

Hieronim Radziejowski na rycinie z 1663 roku, zamieszczonej w jednym z tomów „Theatrum Europeaum”

dość dwuznaczną grę, próbując m.in. przeciągnąć konfederatów spod znaku Związku Święconego dla poparcia lansowanej przez dwór kandydatury francuskiej do tronu. W czasie rokoszu Lubomirskiego stał wiernie po stronie króla. Nie spełniła się jednak jego nadzieja na odzyskanie urzędu podkanclerzego. A to stanowisko było mu niezbędne, bowiem zamierzał ...przyjąć święcenia kapłańskie.

W 1667 r. Radziejowski został wezwany na dwór królewski i obdarzony poselstwem do Wielkiej Porty. Miał tam reprezentować Rzeczpospolitą wobec nadchodzącej wojny. Zmarł jednak dotarłszy do Adrianopola. Jedni mówią, że przyczyną jego śmierci była jakaś choroba zakaźna, inni sugerują, że jakaś gorąca głowa patriotyczna podała mu truciznę.

Hieronim miał dwóch synów: Michała i Stanisława. Karol Szajnocha pisał o tym pierwszym: „Synem jego był Michał Radziejowski, prymas i kardynał, sławny matacz polityczny, który w czasie bezkrólewia po Janie III frymarczył koroną i później zaś sprzedawał się kolejno Augustowi II i Szwedom. Uchodząc przed Szwedami, umarł nagle w Gdańsku w 1705 r.”.

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki

Nie da się uciec przeznaczeniu

Zaczyna się tak: tajemniczy mężczyzna w strugach deszczu kopie grób w nadwiślańskim rezerwacie. Gdy kończy, odkrywa ze zdumieniem, że ciało, które wcześniej ukrył pod gałęziami, zniknęło. Zaraz potem ginie znany miejscowy biznesmen Dawid Wróblewski. Czy to tylko przypadek?

Robert Małecki, „Gąszcz”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2026, cena 49,90 zł

Demony nikogo nie zostawią w spokoju...

Herbert Anwaldt bada sprawę groźnej zarazy panoszącej się na Dolnym Śląsku. Osobliwe zlecenie od zrujnowanego przedsiębiorcy pogrzebowego Heinricha Rexnera poprzedza wizyta tajemniczej kobiety. Anwaldt ma ją uleczyć, tymczasem powoli się od niej uzależnia...

Marek Krajewski, „Złodzieje trupów”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 54,99 zł

„Nasza podróż jest przeklęta...”

Listopad, 1829 rok. Żaglowiec Mary Ann wyrusza z Edynburga do Królewca z trzema tajemniczymi skrzyniami. Eskortujący transport por. Hamilton ma rozkaz, żeby pod żadnym pozorem nie otwierać ładunku. Kiedy statek na Bałtyku wpada w sztorm, a na pokładzie dochodzi do śmierci wartownika, załoga zaczyna wierzyć, że przewożony ładunek jest przeklęty.

Leszek Herman, „Medalion”, wyd. Muza, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

Co robi trup w naszej wannie?

Mieszkające w podwarszawskim Piastowie rodzeństwo, Agata i Radek Walczakowie, wpada na pomysł, aby w ramach integracji z sąsiadami zaprosić ich na wspólne świętowanie Bożego Narodzenia. I kiedy wszystko już jest przygotowane, jest zastawiony stół i choinka, pojawia się jeden niezaplanowany element: siny nieboszczyk w wannie z karpiami.

Alek Rogoziński, „Płatek za płatkiem”, wyd. Purple Book, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

Pomożesz mi czy zabijesz?

Kiedy Klara miała 10 lat, pewien człowiek brutalnie odebrał jej dzieciństwo. Jako 22-letnia studentka wciąż nie potrafi wyrzucić z głowy jego głosu. Przyjeżdża do Krakowa, by odzyskać kontrolę nad sobą, a szansę na uwolnienie się od przeszłości dostrzega w Robercie Wędzyńskim – specu w zakresie przestępstw seksualnych wobec dzieci.

Adrian Bednarek, „Siostra diabła. Klara”, wyd. Zaczytani, Gdynia 2026, cena 42,99 zł

Dzień z życia szpiega w Dubaju

Oficer Agencji Wywiadu Aleks Niwiński zostaje wysłany do Dubaju z misją nawiązania kontaktu z irańskim szpiegiem. Szybko okazuje się jednak, że niebezpieczna operacja to dopiero początek problemów. Sytuację dodatkowo komplikuje niespodziewany romans z atrakcyjną agentką francuskiego wywiadu.

Robert Michniewicz, „Agent z Dubaju”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2026, cena 54,99 zł

eprasa.pl 593f062af0

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Okazuje się, że zwierzenia Marysi nie wylądowały w próżni. Paweł postanawia zadbać o bezpieczeństwo Julki i osobiście rozprawić się z podejrzanym mężczyzną, który fotografuje uczennice przed jej szkołą. Wciąga go w bramę i przedstawia dosadne argumenty – pięści i groźby. Świadkiem całej sytuacji jest Kacper. Iga wybiera się na koncert z... Nikolą. Filip czuje się pominięty. Za namową Białego proponuje Nikoli spotkanie po koncercie. Próbuje przejąć inicjatywę, ale jej bezceremonialność zbija go z pantałyku. Gdy próbuje ją skomplementować, ostatecznie się kompromituje Kulas ma nieprzyjemne starcie z rodzicami Jonasza Zięby. Mimo zrozumiałych nerwów, Sylwester staje na wysokości zadania jako ojciec i bierze w obronę atakowaną przez nich córkę. Zaczyna też planować przyszłego wnuka w domowym budżecie. Młodzi jednak mają inne plany.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Karolina podejmuje starania, aby wrócić do pracy w hotelu. Bruno pozostaje jednak nieugięty. Dodatkowo przekazuje większość jej dotychczasowych obowiązków Justinowi, co wywołuje gwałtowną reakcję. Po opuszczeniu szpitala przez Adama, Hubert stara się przekonać go do odbycia rozmowy z Weroniką. W dalszej kolejności dziennikarka składa wizytę Lucynie. Równolegle Kacper kontynuuje prace nad innowacyjnym projektem obroży dla kotów, mającej na celu odstraszanie ptaków i ograniczanie instynktów łownych. Ostatecznie dzieli się swoją koncepcją z Luizą. Projekt wzbudza w niej duże uznanie, a wyznanie Jabłońskiego o zdiagnozowanym zespole Aspergera nie zmienia jej przychylnego nastawienia. Przypadkowym świadkiem ich spotkania jest Aro, u którego ten widok natychmiast wywołuje poczucie zazdrości.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Kolega z zespołu muzycznego Ani przedstawia jej biznesmena, który chce wydać ich płytę. Kazimierz nie wierzy, że tak zdolna skrzypaczka pracuje w kawiarni. Oferuje jej półroczną pensję, jeśli rzuci pracę i zajmie się wyłącznie graniem. Z kolei Igor dostaje telefon z ośrodka odwykowego, że Julka uciekła i to z chłopakiem, który proponował jej narkotyki... Ula ma dziś ostatni egzamin w sesji – bardzo się denerwuje, bo czuje, że wszystko jej się miesza. I rzeczywiście – Hofferówna oblewa egzamin. Ku jej zaskoczeniu, wykładowca proponuje pomoc i zaprasza na konsultacje... Łucja od jakiegoś czasu czymś się zadręcza. Gdy Kamil prosi, by wreszcie powiedziała, o co chodzi, ukochana wyznaje mu, że... chce mieć dziecko! Eliza dostaje wiadomość od Bartka – były kochanek prosi ją o spotkanie. Bergowa jest w napięciu, tymczasem okazuje się, że chodzi o Juniora. Okazuje się, że chłopak dostał się na obóz bokserski w Hiszpanii! Eliza wie, że syn nie chce już trenować – i to przez nią. Zastanawiają się z Jarkiem, czy w ogóle mówić chłopakowi o przygodzie, o której kiedyś marzył...

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Gośka szuka mieszkania dla Sary. Nieoczekiwanie kobieta pojawia się w szpitalu i chce wyciągnąć od Gośki pieniądze. Kiedy ta odmawia, Sara straszy ją i szantażuje. Sabina wyprowadza ją ze szpitala. Na SOR trafia 16-latek potrącony przez kolegę. Gwałtowny ból brzucha prowadzi do diagnozy skrętu jelita i konieczności pilnej operacji. Pomocy wymagają także jego rówieśnik oraz kobieta, która po nagłym paraliżu zostaje przewieziona do szpitala.

G. 21:40

Zdrada

Polsat

Romans Julii i Pawła przestaje być tajemnicą. Patryk, kierowany zemstą, wymusza na szefie zgodę na kontynuowanie śledztwa. Zamierza zniszczyć Czarcińskiego i jego adwokata. Próbuje podważyć alibi Bartka. Paweł radzi Hubertowi, by sam przekonał kobietę do milczenia. Gosia cierpi, bo ją Jagoda odrzuciła.

G. 22:25

Czas niedokonany

TVP 1

Adam odwiedza umierającego ojca, Benedykta, który decyduje się wyznać mu tajemnice związane ze współpracą z SB oraz próbami uwolnienia się. Retrospekcje odsłaniają losy Zuzanny, żony Benedykta. Jedno z tych wydarzeń prowadzi do bolesnej konfrontacji małżonków, gdy Benedykt publicznie potępia strajki, wierząc, że w ten sposób ochroni rodzinę.

eprasa.pl 593f062af0

KRZYŻÓWKA NR 160

Poziomo:

3) popularny motyw jubilerski,
10) dzielnica Gdańska graniczą-ca z Sopotem,
11) rodzaj dawnego dzbana,
12) największy kraj Ameryki Po-łudniowej,
14) widowisko sceniczne lub po-kaz mody,
15) legendarny książę trojański, kapłan Apollina,
16) Nastassja, aktorka z filmu „Tess",
19) imię profesora Gąbki,
23) roślina na kompot, rzewień,
27) Richard, zagrał główną rolę w filmie „Pretty Woman",
28) palący problem, zmartwienie,
29) dziewiąty miesiąc w kalen-darzu,
30) poręczyciel kredytu, gwarant,
33) pocisk z zawleczką jak kolor,
37) jednostka długości w dawnej Polsce,
38) wytwarza ciąg powietrza w helikopterze,
39) obraz na ekranie telewizora,
40) podbijanie szmacianej piłecz-ki z obciążeniem,
41) chwilowy kaprys, widzimisię.

Pionowo:

1) gruba belka w dawnym wiej-skim domu,
2) wieloryb z rodziny płetwali,
3) potańcówka w remizie,
4) na ramieniu kapitana drużyny,
5) pseudonim Adama Asnyka,
6) rzeczy konkretne,
7) utwór sławiący wiejskie życie,
8) jednostka ładunku elektrycz-nego,
9) Richard, twórca opery „Lata-jący Holender",
13) „Człowieczy …", piosenka Anny German,
17) ozdobny krzew parkowy,
18) błękitna – płynie w żyłach arystokraty,
20) zaloty Jana Skrzetuskiego,
21) gwałtowny wir powietrza,
22) pomoc z powietrza dla party-zantów,
24) linia zetknięcia lądu z wodą,
25) Monika, zagrała w filmie „W pustyni i w puszczy",
26) ulica w szpalerze drzew,
30) jedyna polska depresja,
31) dawniej kosz w zalotach,
32) drapieżny torbacz z Tasmanii,
34) baza dla strażaków,
35) dominuje na plaży natury-stów,
36) śląski taniec ludowy.

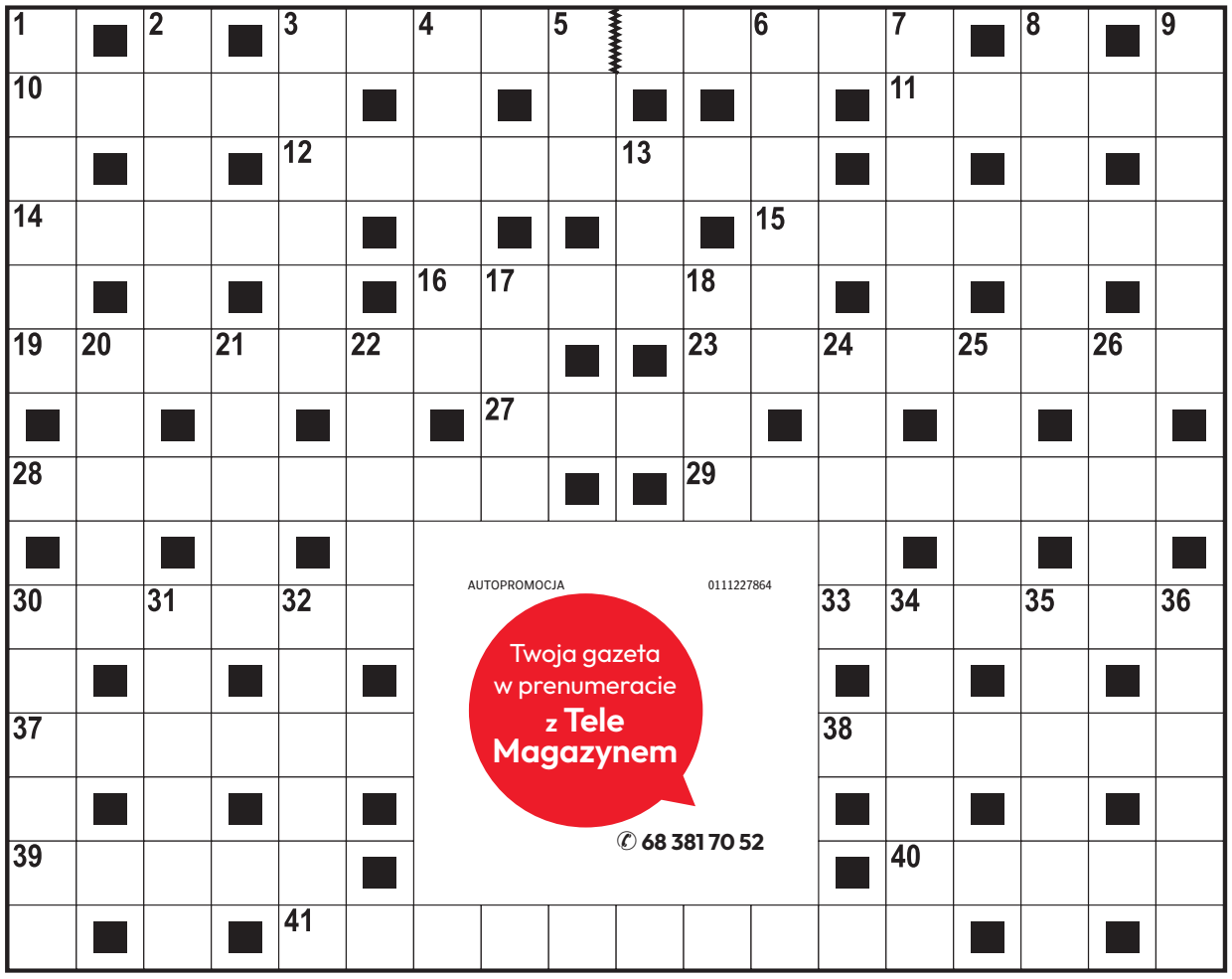

AUTOPROMOCJA 0111227864
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 68 381 70 52

ROZWIĄZANIE NR 159

S	Z	W	A	J	C	A	R	■	■	B	A	B	A	J	A	G	A
■	O	■	G	■	H	■	O	Ś	K	A	■	I	■	A	■	Z	■
O	R	G	A	N	I	Z	M	■	■	R	Z	E	C	Z	N	I	K
■	R	■	W	■	L	■	B	R	U	K	■	D	■	D	■	K	■
K	O	W	A	L	I	K	■	Y	■	■	Z	A	D	A	N	I	E
O	■	I	■	I	■	R	O	Ż	N	Ó	W	■	Ę	■	U	■	S
M	A	S	Ó	W	K	A	■	■	O	■	I	N	T	E	R	E	S
E	■	Ł	■	I	■	J	A	N	K	E	S	■	K	■	E	■	E
S	Z	A	B	A	S							B	A	L	K	O	N
■	A	■	A	■	Z							E	■	I	■	R	■
E	G	E	R	I	A							G	A	N	G	E	S
■	Ł	■	E	■	M							O	■	O	■	S	■
P	O	S	T	Ę	P							N	A	R	I	T	A
■	B	■	K	■	A							I	■	Y	■	E	■
R	A	K	I	■	N	A	D	Z	I	E	J	A	■	T	E	S	T

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

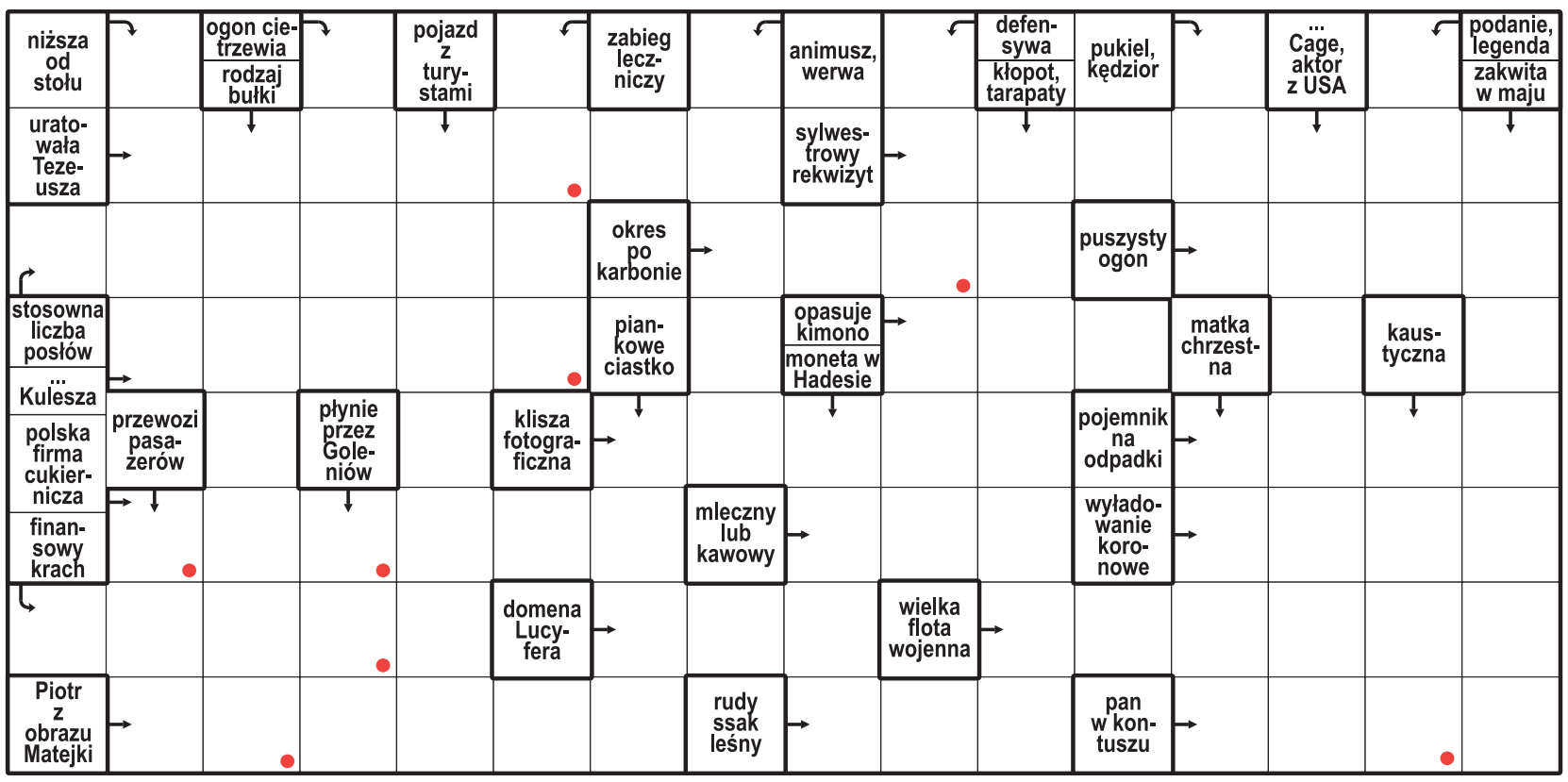

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: DRABINKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważne decyzje przyniosą korzyści. Horoskop dzienny mówi, że jeśli zaufasz intu-icji, życie miło Cię zaskoczy.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojna rozmowa pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś radzi uzbroić się w cierpliwość.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię dzień pełen spotkań. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że jedno może odmienić Twoje plany.

Byk (20.04 - 20.05)
Posłuchaj swojego serca. Horoskop dzienny mówi, że bliska osoba będzie potrze-bować Twojego wsparcia.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie życzliwych ludzi. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać szansę.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj zaległe sprawy. Horoskop dzienny na czwar-tek zapowiada, że mały sukces poprawi Ci humor.

Lew (23.07 - 22.08)
Dziś łatwiej znajdziesz poro-zumienie z innymi. Horo-skop dzienny to wskazówka, by postawić na szczerość.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie zdra-dzać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Przed Tobą dzień pełen in-spiracji. Horoskop dzienny na czwartek radzi spróbo-wać czegoś nowego.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja pomoże Ci osiągnąć ważny cel. Horoskop dzienny radzi nie spieszyć się z decyzjami.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność otworzy przed Tobą nowe drzwi. Horoskop na dziś sugeruje podzielić się pomysłem.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zadbaj o emocje. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że ciepły gest bliskiej osoby rozjaśni nawet trudny dzień.

eprasa.pl 593f062af0

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki, naprawy okien, montaż PlastMat. Tel. 68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel. 535 530 555

Komunikaty

WZYWAM osoby, które zdeponowały swoje opony /koła samochodowe w zakładzie wulkanizacyjnym PROFIGUM ul. Kożuchowska 30 Zielona Góra do odbioru opon/kół na wyraźne żądanie w związku z reorganizacją. Kontakt tel. 607-282-396 lub 509-209-527 lub na miejscu w godz. 8-16 00.

REKLAMA 0011589907

INFORMATOR POGRZEBOWY

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Zielona Góra, Masarska 13, tel. **68-3202235, 68-3202232,** przewóz zwłok, kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083** Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011598412

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Zielonej Górze

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości informację o zamieszczeniu na okres 21 dni **wykazów:**

- **nieruchomości lokalowych położonych w Babimoście przy ul. Gagarina 22/2 oraz przy ul. Konstytucji 3 Maja 7/2** przeznaczonych do sprzedaży bezprzetargowej.

Wykazy zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału przy ul. Zjednoczenia 104 w Zielonej Górze oraz zamieszczone na stronie internetowej amw.com.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej. Informacje można uzyskać pod numerem tel. 68 411 96 46.

Oddział Regionalny AMW w Zielonej Górze
ul. Zjednoczenia 104 • 65-120 Zielona Góra
sekretariat: tel. 68 411 96 00 • kancelaria: tel. 68 411 96 07 • faks 68 411 96 12
e-mail: zielonagora@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

REKLAMA 0011598221

Burmistrz Szprotawy

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Szprotawie zostało wywieszone:

- Zarządzenie nr 0050/132/2026 Burmistrza Szprotawy z dnia 12 października 2026 r. w sprawie przeznaczenia nieruchomości stanowiące własność Gminy Szprotawa do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

REKLAMA 0011598072

Informacja Starosty Sulęcińskiego:

lista jednostek nieodpłatnego poradnictwa dla mieszkańców Powiatu Sulęcińskiego obejmująca w szczególności:

1) poradnictwo rodzinne, psychologiczne, pedagogiczne, z zakresu pomocy społecznej, w sprawie rozwiązywania problemów alkoholowych i innych uzależnień, w sprawie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, w ramach interwencji kryzysowej, dla bezrobotnych, dla osób pokrzywdzonych przestępstwem, a także z zakresu praw konsumentów, praw dziecka, praw pacjenta, ubezpieczeń społecznych, prawa pracy, prawa podatkowego, dla osób w sporze z podmiotami rynku finansowego i inne;
2) nieodpłatną pomoc prawną ze wskazaniem punktów i dyżurów;

dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Sulęcinie pod adresem: https://bip.powiatsulecinski.pl/231/Lista_jednostek_nieodplatnego_poradnictwa/

REKLAMA 0011597994

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

1. o pierwszym przetargu ustnym nienieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej oznaczonej ewidencyjnie nr **675/67 położonej w obrębie geodezyjnym 0001 Międzyrzecz – ul. Alfa Kowalskiego o pow. 0,1156 ha**, zapisanej w księdze wieczystej **GW1M/00041507/3,** prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu.
Cena wywoławcza nieruchomości brutto wynosi**: 252.654,30 zł**
Cena gruntu netto: 205.410,00 zł + podatek VAT (23%) 47.244,30 zł
Kwota wadium: **25.000,00 zł**
Przetarg odbędzie się **w dniu 17 listopada 2026 r. o godz. 10:00** w Sali Ślubów Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1 (budynek Ratusza parter). Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Gminy nr **06 2030 0045 1110 0000 0131 3280** w BNP PARIBAS BANK POLSKA S.A. **do dnia 10 listopada 2026 r. – liczy się data wpływu na rachunek bankowy** (w tytule proszę podać nr działki, dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu).
2. o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej oznaczonej ewidencyjnie nr **675/48 położonej w obrębie geodezyjnym 0001 Międzyrzecz o pow. 0,1389 ha**, zapisanej w księdze wieczystej **GW1M/00045797/0**, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu.
Cena wywoławcza nieruchomości brutto wynosi: **239.527,74 zł**
Cena gruntu netto: 194.738,00 zł + podatek VAT (23%) 44.789,74 zł
Kwota wadium: **23.000,00 zł**
Przetarg odbędzie się **w dniu 17 listopada 2026 r. o godz. 11:00** w Sali Ślubów Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1 (budynek Ratusza parter). Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Gminy nr **06 2030 0045 1110 0000 0131 3280** w BNP PARIBAS BANK POLSKA S.A. **do dnia 10 listopada 2026 r. – liczy się data wpływu na rachunek bankowy** (w tytule proszę podać nr działki, dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu).
3. o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej oznaczonej ewidencyjnie nr **675/43 położonej w obrębie geodezyjnym 0001 Międzyrzecz o pow. 0,1231 ha**, zapisanej w księdze wieczystej **GW1M/00041507/3**, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu.
Cena wywoławcza nieruchomości brutto wynosi: **269.045,28 zł**
Cena gruntu netto: 218.736,00 zł + podatek VAT (23%) 50.309,28 zł
Kwota wadium: **26.000,00 zł**
Przetarg odbędzie się **w dniu 17 listopada 2026 r. o godz. 12:00** w Sali Ślubów Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1 (budynek Ratusza parter). Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Gminy nr **06 2030 0045 1110 0000 0131 3280** w BNP PARIBAS BANK POLSKA S.A. **do dnia 10 listopada 2026 r. – liczy się data wpływu na rachunek bankowy** (w tytule proszę podać nr działki, dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu).
4. o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej oznaczonej ewidencyjnie nr **675/42 położonej w obrębie geodezyjnym 0001 Międzyrzecz o pow. 0,1446 ha**, zapisanej w księdze wieczystej **GW1M/00041507/3**, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu.
Cena wywoławcza nieruchomości brutto wynosi: **282.758,55 zł**
Cena gruntu netto: 229.885,00 zł + podatek VAT (23%) 52.873,55 zł
Kwota wadium: **28.000,00 zł**
Przetarg odbędzie się **w dniu 18 listopada 2026 r. o godz. 10:00** w Sali Ślubów Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1 (budynek Ratusza parter). Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Gminy nr **06 2030 0045 1110 0000 0131 3280** w BNP PARIBAS BANK POLSKA S.A. **do dnia 10 listopada 2026 r. – liczy się data wpływu na rachunek bankowy** (w tytule proszę podać nr działki, dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu).
5. o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej oznaczonej ewidencyjnie nr **675/44 położonej w obrębie geodezyjnym 0001 Międzyrzecz o pow. 0,1274 ha**, zapisanej w księdze wieczystej **GW1M/00041507/3**, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu.
Cena wywoławcza nieruchomości brutto wynosi: **278.443,71 zł**
Cena gruntu netto: 226.377,00 zł + podatek VAT (23%) 52.066,71 zł
Kwota wadium: **27.000,00 zł**
Przetarg odbędzie się **w dniu 18 listopada 2026 r. o godz. 11:00** w Sali Ślubów Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1 (budynek Ratusza parter). Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Gminy nr **06 2030 0045 1110 0000 0131 3280** w BNP PARIBAS BANK POLSKA S.A. **do dnia 10 listopada 2026 r. – liczy się data wpływu na rachunek bankowy** (w tytule proszę podać nr działki, dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu).
6. o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej oznaczonej ewidencyjnie nr **675/45 położonej w obrębie geodezyjnym 0001 Międzyrzecz o pow. 0,1318 ha**, zapisanej w księdze wieczystej **GW1M/00041507/3**, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu.
Cena wywoławcza nieruchomości brutto wynosi: **288.059,85 zł**
Cena gruntu netto: 234.195,00 zł + podatek VAT (23%) 53.864,85 zł
Kwota wadium: **28.000,00 zł**
Przetarg odbędzie się **w dniu 19 listopada 2026 r. o godz. 10:00** w Sali Ślubów Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1 (budynek Ratusza parter). Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Gminy nr **06 2030 0045 1110 0000 0131 3280** w BNP PARIBAS BANK POLSKA S.A. **do dnia 12 listopada 2026 r. – liczy się data wpływu na rachunek bankowy** (w tytule proszę podać nr działki, dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu).
7. o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej oznaczonej ewidencyjnie nr **675/46 położonej w obrębie geodezyjnym 0001 Międzyrzecz o pow. 0,1363 ha**, zapisanej w księdze wieczystej **GW1M/00041507/3**, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu.
Cena wywoławcza nieruchomości brutto wynosi: **297.894,93 zł**
Cena gruntu netto: 242.191,00 zł + podatek VAT (23%) 55.703,93 zł
Kwota wadium: **29.000,00 zł**
Przetarg odbędzie się **w dniu 19 listopada 2026 r. o godz. 11:00** w Sali Ślubów Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1 (budynek Ratusza parter). Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Gminy nr **06 2030 0045 1110 0000 0131 3280** w BNP PARIBAS BANK POLSKA S.A. **do dnia 12 listopada 2026 r. – liczy się data wpływu na rachunek bankowy** (w tytule proszę podać nr działki, dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu).

Ogłoszenia, o których mowa wyżej wywieszone zostały w dniu 15 października 2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu w budynku Ratusza (ul. Rynek 1 w Międzyrzeczu) oraz zamieszczono je na stronie internetowej Gminy Międzyrzecz: www.bip.miedzyrzecz.pl. Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Mieniem Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, tel. 95 742 69 77 w godzinach urzędowania, tj. poniedziałek: 8:00 – 16:00, wtorek – piątek: 7:00 – 15:00.

eprasa.pl 593f062af0

PIŁKA NOŻNA

Kolejne wyzwanie Lecha. Jagiellonia z wielką szansą

Bartosz Głąb

W 2. kolejce fazy ligowej piłkarskiej Ligi Europy polskie kluby czekają całkowicie różne mecze. Lech Poznań zmierzy się z niemieckim Bayerem Leverkusen, Jagiellonia Białystok natomiast podejmie u siebie FC Ararat (Armenia).

FOT. MACIEJ KULCZYŃSKI

Transmisję TV z meczu piłkarzy Lech Poznań (na zdjęciu) z Bayerem Leverkusen będzie można obejrzeć w ogólnodostępnym kanale TV6

Na inaugurację fazy ligowej Ligi Europy oba polskie kluby zgodnie przegrały swoje mecze, ale zaliczyły zupełnie odmienne występy. Jagiellonia Białystok po bardzo trudnym boju i decydującym golu straconym w końcówce przegrała na wyjeździe 1:2 z greckim Olympiakosem Pireus. Natomiast Lech Poznań został rozbity w Londynie aż 0:4 przez angielskie Crystal Palace, czyli triumfatora poprzedniej edycji Ligi Konferencji.

Teraz mistrz Polski również ma niewielkie szanse na zwycięstwo. W stolicy Wielkopolski zagości bowiem Bayer Leverkusen, mistrz Niemiec z sezonu 2023/2024 oraz 6. zespół poprzedniego sezonu Bundesligi. Wystarczy dodać, że już sam środkowy obrońca Jarell Quansah jest wyceniany na podobną kwotę (50 mln euro), co cały przewidywany skład Kolejorza.

– Widać, że w ostatnich meczach jesteśmy na fali wznoszącej. Dołączyło wielu nowych zawodników, a drużyna naprawdę się zgrywa. Mam dobre przeczucia i myślę, że ten sezon będzie udany – przyznał niedawno gwiazdor popularnych Aptekarzy, czeski napastnik Patrick Schick.

Mecz Lech Poznań – Bayer Leverkusen będzie można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale TV 6. Płatna transmisja również na kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Początek rywalizacji na Enea Stadion w Poznaniu o godzinie 18.45.

Znacznie większe szanse na swoje pierwsze punkty w historii w Lidze Europy ma Jagiellonia Białystok. Duma Podlasia zmierzy się przed własną publicznością z zespołem FC Ararat-Armenia, który nigdy wcześniej nie grał w fazie ligowej lub grupowej europejskich pucharów. Zespół z Armenii w pierwszej kolejce został rozbity u siebie (1:4) przez czeską Spartę Praga i teraz również jest skazywany na porażkę.

Warto zaznaczyć, że na ławce trenerskiej białostockiego zespołu będzie mógł normalnie zasiąść trener Adrian Siemieniec, którego niedawne głośne zawieszenie dotyczy wyłącznie meczów w PKO BP Ekstraklasie.

Mecz Jagiellonia Białystok – FC Ararat-Armenia będzie można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale Super Polsat. Płatna transmisja również na kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Początek rywalizacji na Chorten Arenie w stolicy Podlasia o godzinie 21.00.

Jeśli chodzi o polskich piłkarzy grających w Lidze Europy, w 2. kolejce fazy ligowej bardzo ciekawie zapowiada się starcie austriackiego RB Salzburg z Bartoszem Mazurkiem w składzie z włoskim AC Milan. Ponadto francuskie Stade Rennes Przemysława Frankowskiego i Sebastiana Szymańskiego podejmie grecki OFI Kreta, a Sturm Graz Szymona Włodarczyka zagra na wyjeździe z angielskim AFC Bournemouth. Finał tej edycji Ligi Europy zostanie rozegrany 28 maja 2027 roku na Deutsche Bank Park we Frankfurcie nad Menem.©℗

PIŁKA NOŻNA

Polskie piłkarki ciągle nie odpuszczają. Wciąż są w grze o mistrzostwa świata 2027

Zbigniew Czyż

Piłkarki reprezentacji Polski walczą dalej w kwalifikacjach mistrzostw świata 2027. W rewanżowym meczu pierwszej rundy baraży, Biało-Czerwone po dogrywce i rzutach karnych wyeliminowały Belgijki.

Rewanżowe spotkanie rozegrano w Gdańsku na stadionie Lechii. Polki musiały odrabiać straty z pierwszego, przegranego na wyjeździe meczu 0:1. Przed pierwszym gwizdkiem na boisku wyróżniono byłe reprezentantki Polski Aleksandrę Rompę i Patrycję Balcerzak, które otrzymały m.in. pamiątkowe koszulki. Obecny był też Jerzy Brzęczek – selekcjoner męskiej reprezentacji do lat 21.

W podstawowym czasie Polki wygrały 2:1, dzięki czemu wyrównały stan rywalizacji, doprowadzając do dogrywki. W niej oba zespoły zdobyły po jednej bramce i potrzebne były rzuty karne. W serii jedenastek więcej zimnej krwi zachowały podopieczne Niny Patalon. Polki wygrały 4:3 dzięki czemu mogły się cieszyć z awansu do drugiej rundy kwalifikacji o mundial w Brazylii 2027. W niej nasze piłkarki zmierzą się z reprezentacją Irlandii, która w dwumeczu gładko rozprawiła się z Kazachstanem, wygrywając aż 8:0 i 4:0.

– Oddałyśmy całe serce. Ta drużyna oddała wszystko do ostatniej minuty, do ostatniego karnego. Za to dziękuję wszystkim dziewczynom i sztabowi. Byłyśmy doskonale przygotowane i cieszymy się, że w listopadzie zagramy o awans na mistrzostwa świata – powiedziała po meczu Ewa Pajor dla TVP Sport. Zawodniczka Barcelony zdobyła w tym spotkaniu dwie bramki.

Dwumecz Polska – Irlandia zostanie rozegrany na przełomie listopada i grudnia. Gdyby Polkom udało się wyeliminować Irlandki, o awansie na mundial najprawdopodobniej zadecyduje baraż interkontynentalny, który w formie turnieju rozegrany zostanie w lutym przyszłego roku.©℗

FOT. ADAM WARZAWA/PAP

Ewa Pajor (z prawej) i Natalia Padilla-Bidas podczas rewanżowego meczu 1. rundy barażowej piłkarskich mistrzostw świata z Belgią

KRÓTKO

Koszykówka

Gorzowianki rozpoczynają dziś zmagania w EuroCup

Koszykarki Pro-Network Enei AJP Gorzów zaczynają się grę w europejskich pucharach. Podopieczne trenera Dariusza Maciejewskiego tradycyjnie rywalizować będą w rozgrywkach EuroCup Women. Pierwszy mecz czeka ich w Arenie Gorzów, rywalkami akademików będzie zespół z Grecji - Panserraikos Serres. Spotkanie rozpocznie się o godz. 19.00.
Grupowymi przeciwniczkami Gorzowianek będą ponadto BLMA Lattes (Francja) i Duran Maquinaria Ensino Lugo (Hiszpania). Hiszpanki będą kolejnym rywalkami zespołu z Gorzowa (21 października).

Tenis stołowy

Dominacja Lubuszan. 14 miejsc na podium

Z udziałem 165 zawodników w hali WOSiR-u w Drzonkowie rozegrano pierwszy w tym sezonie turniej Grand Prix Polski sportowców niepełnosprawnych. W imprezie uczestniczyła liczna grupa lubuskich pingpongistów. Tradycyjnie już Lubuszanie spisali się znakomicie, co przełożyło się na 14 miejsc medalowych, w tym sześć pierwszych i osiem trzecich.
Kobiety – klasa 7-8: 1. Magdalena Pawłasek (ZSR Start Zielona Góra); klasa 9: 3. Katarzyna Kaniecka (GZSN Start Gorzów); klasa 10: 3. Beata Seweryńska (GZSN Start); **mężczyźni** – klasa 2: 1. Tomasz Jakimczuk (ZSR Start); klasa 4: 1. Krzysztof Żyłka, 3. Robert Herman (obaj GZSN Start); klasa 5: 1. Danill Ustinov (GZSN Start); klasa 6: 3. Sławomir Brak (GZSN Start); klasa 7: Jacob Stankiewicz (ZSR Start); klasa 8: 1. Piotr Grudzień, 3. Tobiasz Główczyk (obaj ZSR Start); klasa 10: 1. Igor Misztal, 3. Piotr Wilk i Hubert Morusiewicz (wszyscy ZSR Start).

Tenis stołowy

Jakub Błaszczyk z medalami w Pilźnie

Znakomity spisał się w czeskim Pilźnie Jakub Błaszczyk, wychowanek zielonogórskiego ZKS-u, w turnieju Europe Youth Series do 13 lat.
W grach drużynowych polska reprezentacja chłopców, w składzie m.in. z synem trenera i znakomitego niegdyś zawodnika Lucjana Błaszczyka, wywalczyła srebrny medal, po przegranym finale z Grecją 2:3 (dwa „oczka" wywalczył Zielonogórzanin). Z kolei rywalizacji gier mieszanych, tenisista stołowy z Grodu Bachusa triumfował w parze z Hanną Kufel (MKS Czechowice-Dziedzice). Polski duet w finale wygrał z parą niemiecką: Koki Puschel-Dana Haspel 3:0 (11:9, 11:4, 11:3).

Unihokej

Trzy porażki na starcie nowego sezonu

Unihokeiści Lokomotivu Czerwieńsk od trzech porażek rozpoczęli sezon w ekstralidze. Przegrali z Szarotką Nowy Targ 5:11 (wyjazd), ze Smokami Kraków 3:5 (u siebie) i z Regenem Poznań 6:8 (wyjazd). Zespół z Czerwieńska kolejny mecz rozegra 24 października.
(cekon, rk)

eprasa.pl 593f062af0

SPORT

• **Piłkarze ręczni Aurum Gorzów rozegrają jutro kolejny wyjazdowy mecz w Lidze Centralnej.** W ramach 6. serii spotkań zmierzą się z Jurandem Ciechanów (godz. 19.00).

PIŁKA NOŻNA

Spór o stadion. Prezydent chłodzi emocje, prezes klubu grozi rezygnacją

Maciej Noskowicz

W Zielonej Górze narasta dyskusja wokół infrastruktury dla piłkarskiej Lechii. Prezydent Marcin Pabierowski przypomina, że miasto inwestuje miliony w sport i nie pozwoli na polaryzację środowiska. Z kolei prezes Lechii Maciej Murawski, w gorzkich słowach diagnozuje stan zielonogórskiej piłki i ostrzega, że klub utknął w martwym punkcie.

FOT. GRAFIKA MOSIR ZIELONA GÓRA

Jaki będzie komfort oglądania meczów piłkarskich na zmodernizowanym stadionie w Zielonej Górze?

„Pieniądze idą na sport, nie dopuszczam podziałów"

W odpowiedzi na krytyczne głosy płynące ze środowiska piłkarskiego prezydent Marcin Pabierowski stawia sprawę jasno: Zielona Góra konsekwentnie realizuje inwestycje, ale budżet ma swoje granice, a priorytety muszą uwzględniać potrzeby wszystkich dyscyplin.

Przypomnijmy, miasto pozyskało dotacje na modernizację obiektu przy ul. Sulechowskiej (20 mln zł na stadion lekkoatletyczny z funkcją piłkarską) oraz 4 mln zł na zadaszone boisko z „balonem" dla Lechii.

– W Zielonej Górze jest miejsce dla każdego sportu i ja o to zadbam – podkreśla włodarz miasta. – Jestem przeciwnikiem, żeby szefowie klubów czy dyscyplin dyskryminowali i marginalizowali inne dyscypliny, bo to tylko dzieli. Nie dopuszczam i nie życzę sobie, żeby szefowie klubów polaryzowali środowisko w zakresie nadrzędności danego sportu.

Prezydent dodaje, że w mieście planowana jest sukcesywna poprawa warunków dla piłkarzy, jednak budowa odrębnego, typowo piłkarskiego obiektu to sprawa przyszłości, która wymaga stabilnych źródeł finansowania, a nie emocjonalnych deklaracji.

„Nie mamy gdzie grać i trenować"

Zupełnie inaczej sytuację postrzega prezes II-ligowej Lechii, Maciej Murawski. Podczas półtoragodzinnej konferencji prasowej w minionym tygodniu nie ukrywał frustracji, wskazując na drastyczny kontrast między infrastrukturą w innych miastach a warunkami w Zielonej Górze.

– Awans do I ligi byłby dla nas problemem w tym momencie. Stadion lekkoatletyczny powstanie najwcześniej za dwa lata, więc przez ten czas nie mamy takiej możliwości – zaznacza Maciej Murawski. – Z kolei na obecnym „Dołku" nie możemy trenować częściej niż raz w tygodniu, bo murawa niszczy się. A przez brak statusu imprezy masowej odprawiamy kibiców z kwitkiem. Bilety wyprzedają się na dzień przed meczem, a chętni odchodzą od kas. Jeżeli to się nie zmieni, jestem gotów nawet zrezygnować i wycofać się.

Maciej Murawski odpiera również zarzuty, że stadion piłkarski musi kosztować ćwierć miliarda złotych, podając przykład Nowego Sącza, gdzie obiekt powstał za około 100 milionów złotych. Podkreśla przy tym, że lekkoatletyczny obiekt przy Sulechowskiej nigdy nie będzie prawdziwym domem dla piłkarzy i kibiców.

„Trzeba rozmawiać, a nie robić konferencje"

Dystans do postulatu natychmiastowej budowy stadionu piłkarskiego zachowują także radni miejscy. Jacek Frątczak, przewodniczący komisji sportu w radzie miasta, przypomina o sportowej specyfice Zielonej Góry.

– Rozumiem inspirację obiektem w Nowym Sączu, ale tam nie ma takich strategicznych dyscyplin, jak żużel czy koszykówka, które również generują ogromne koszty w naszym mieście – argumentuje Jacek Frątczak.

Podobnego zdania jest Robert Kornalewicz, przewodniczący klubu radnych Koalicji Obywatelskiej: – Uważam, że nie tędy droga. Jeśli chcemy coś budować, należy o tym rozmawiać przy stole, a nie na konferencjach prasowych. Budowa stadionu to wielomilionowa inwestycja i pan prezydent stanąłby przed dylematem: czy budować stadion, czy dokończyć osiedlowe drogi, które są kluczowe dla mieszkańców.

Pierwsze kroki w tym roku

Choć wizja nowego stadionu typowo piłkarskiego pozostaje na razie odległa, samorząd zadeklarował podjęcie prac organizacyjno-technicznych na „Dołku" jeszcze w październiku. Ich celem jest dostosowanie obecnego obiektu do wymogów imprezy masowej od przyszłego roku, co ma dać klubowi złapać oddech finansowy i frekwencyjny do czasu ukończenia modernizacji bazy przy Sulechowskiej. A wtedy? Piłkarze najprawdopodobniej będą rozgrywać mecze na zmodernizowanym lekkoatletyczno-piłkarskim obiekcie. Być może jeszcze w tym roku uda się podpisać umowę z wykonawcą, przebudowa stadionu ma potrwać około dwóch lat.©℗

KARATE

Zielonogórzanie dziesięcioma medalami rozpoczęli nowy sezon

Cezary Konarski

Reprezentanci Klubu Karate Kyokushin Zielona Góra-Ochla mają za sobą bardzo dobry występ w ogólnopolskim turnieju w Koninie.

Młodzi karatecy wywalczyli dziesięć medali w Otwartym Pucharze Polski w Karate Kyokushin. Na ten dorobek złożyły się cztery złote „krążki", pięć srebrnych i jeden brązowy. Na najwyższym stopniu podium zameldowali się Sandra Plewa, Amelia Łukasiewicz, Nina Olejarz i Paweł Żuk.

Medale zawodników Klubu Karate Kyokushin Zielona Góra-Ochla:

- **Złote:** Sandra Plewa (kumite, juniorki młodsze, 50-55 kg), Amelia Łukasiewicz (kumite, kadetki młodsze, 30-35 kg), Nina Olejarz (kumite, kadetki młodsze, +35 kg), Paweł Żuk (kumite, junior młodszy, +60 kg).
- **Srebrne:** Wiktoria Rozmarynowska (kumite, juniorki młodsze, +55 kg), Nadia Krasowska (kumite, młodziczki, + 50 kg), Oskar Zawalnik (kumite, juniorzy młodsi, +60 kg), Tomasz Pejs (kumite, młodzicy, 40-45 kg), Sebastian Król (kumite, młodzicy, +55 kg).

FOT. MAT.PRAS.

Ekipa młodych zielonogórskich karateków świetnie rozpoczęła sezon

- **Brązowy:** Adam Łukasiewicz (kumite, dzieci, -25 kg).

- W turnieju wzięli udział również inni zawodnicy klubu: Tymofii Shuvarivskyi, Mikołaj Kucharski i Franciszek Kuzyk – powiedziała trenerka Aneta Żuk. - Był to nasz pierwszy start w tym sezonie, który napawa nas dumą i daje świetną motywację do dalszej pracy. Gratulujemy wszystkim zawodnikom wspaniałych występów, sportowego ducha walki i determinacji.©℗

eprasa.pl 593f062af0